Nr. 348 (3555) Warszawa, WTOREK 11 Grudnia 1928 r. Rok XXXVI

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

„PRAWICOWY" UPIOR

WOJNA STALINA Z „PRAWICĄ" POSIEDZENIE CIKA.

Pisaliśmy już, że najmodniejszą herezją w Sowietach jest herezja „prawicowa".

Walka z nią rozwija się na wielką skalę. Ostatnie (listopadowe) posiedzenie Centralnego Komitetu komunistów rosyjskich było przeważnie poświęcone tej sprawie Podobno, jak donosi „Soc. Wiestnik" *Stalin* zawarł *kompromis z Rykowem*, podejrzanym o prawicową herezję, bo czuł się na razie słabym, osamotnionym; próby porozumienia z *„Trockistami"* zawiodły. Z drugiej znowu strony *Rykow* bał się pono otwarcie stanąć na czele prawicowego odłamu pamiętając o losach *Trockiego*, a może bojąc się zniszczyć partję, a więc i rządy bolszewickie. Stąd — kompromis. Odbywała się natomiast zażarta walka *Stalina z Tomskim, wodzem* związków zawodowych.

Walka zaostrza się i pogłębia Przenosi się *na armję*, której wódz *Woroszyłow* ostrzegł stanowczo *Stalina*, aby zanadto z chłopem nie zadzierał, bo armja jest przeważnie chłopską i z niepokojem śledzi wyprawę *Stalina* przeciwko wsi. *Stalin*, naturalnie, wyruszył przeciw *Woroszyłowowi* i wysunał na jego miejsce *Unszlichta;* wówczas *Woroszyłow*, według znanych wzorów, przeprosił się z rozgniewanym *Stalinem*. Ale echo tych sporów i walk daleko poszło po całej „krasnej" armii...

Uchwały listopadowego C. K. idą w tym kierunku nieco kompromisowym, aby przeciwko prawicowcom walczyć *na razie tylko ideologicznie;* w swej mowie na C. K. *Stalin* podkreślił to „narazie". Znaczy to, dodaje *Stalin*, że narazie „organizacyjnych konsekwencyj", t. zn. wyrzucania z posad i z partji nie będzie. Nie przeszkadza to naturalnie temu, że już dziś *Stalin* wprost masowo usuwa różnych sekretarzy i t. d., podejrzanych o prawicowość, t. zn. o „sprzyjanie chłopu"

Przyjrzyjmy się bowiem politycznej i społecznej stronie tych walk. Chodzi o chłopa. *Stalin* obecnie *musi* prowadzić antychłopską politykę, aby wycisnąć z chłopa pieniądze i zboże na aprowizację i na wywóz, na rozbudowę przemysłu („industryalizacja), na utrzymanie waluty i t. d. Cała bowiem tajemnica bolszewickiej gospodarki polega na tem, że kosztowny aparat przemysłowy utrzymuje się *kosztem chłopa*

Oficjalna „Stalinowska" doktryna, ustalona na listopadowym C. K., jest następująca:

1, utrzymanie dotychczasowego tempa „industryalizacji", zwłaszcza w przemyśle ciężkim;

2, popieranie „kołchozów" i „Sowchozów", t. zn. kollektywnej i państwowej gospodarki wiejskiej;

3, wystąpienie przeciwko „kułakom", t. zn. zamożnym chłopom. Faktycznie pod kułakami należy rozumieć chłopów wogóle.

Na C. K. *Stalin* wygłosił wielką mowę („Izwiestja" z 24 list.), uzasadniając swój *antychłopski kurs* i rzucając hasło walki z prawicowem niebezpieczeństwem. Nazwisk prawie nie wymieniał z wyjątkiem *Frumkina*, kierownika komisarjatu finansów (!). Referent cytuje dwa listy *Frumkina* z czerwca i listopada b. r., skierowane do członków C. K. Zdumiewające zaiste listy, skoro zważymy, iż pisze je kierownik sowieckiego skarbu! Nie darmo *Stalin* z taką pasją rzucił się na biednego *Frumkina*, który na swym skarbowym posterunku wiedział dobrze co się dzieje w Bolszewji. Jakież są główne tezy *Frumkina?*

A) „Wieś, *z wyjątkiem pewnej części wiejskiej biedoty, jest nastrojona przeciw nam*".

Stalin jest wściekły.

B) *„Pozycja partji, zajęta w ostatnich czasach, doprowadziła sieredniaka (średniego chłopa) do stracenia przezeń wszelkich perspektyw"*

Też niezłe stwierdzenie w ustach komisarza skarbu! Stwierdza bowiem, że średni chłop przy obecnym systemie rządów bolszewickich poprostu jest w położeniu bez wyjścia.

C) *„Nie należy prowadzić rozszerzania „Sowchozów" w przyśpieszonem tempie"*.

Widocznie p. *Frumkin* stwierdza, że z tych „Sowchozów" nic nie wychodzi, szkoda wydawać pieniądze.

D) Słuchajmy: *„Nie powinniśmy przeszkadzać produkcji gospodarstw kułackich"*.

Gdy *Stalin* zacytował te słowa *Frumkina* ten krzyknął: *„Proszę czytać do końca"*. — „Owszem, odpowiada *Stalin*: Frumkin dodaje, że należy walczyć z kułakiem, o ile stosuje niewolnicze formy wyzysku Te słowa nie zmieniają rzeczy: Frumkin chce popierania kułaków, czyli w dalszej konsekwencji poprostu dopuszczenia *kułaka do władzy!"*

Takie ciekawe rozmówki odbywały się na listopadowem plenum C. K. *Stalin* grzmiał przeciw prawicowej „herezji", dowodząc, że zwycięstwo tego kierunku oznaczałoby „przystosowanie bolszewizmu do potrzeb sowieckiej burżuazji".

„Czem grozi nam prawicowe odchylenie, jeśli zwycięży w naszej partji? **To będzie ideowy pogrom naszej partji**, torowanie drogi kapitalistycznym pierwiastkom, wzrost szans odbudowy kapitalizmu".

Tak charakteryzuje *Stalin*, dyktator Rosji, znaczenie prawicowego niebezpieczeństwa. Atakuje także „trockizm", ale znacznie słabiej. Charakteryzując obydwa kierunki, powiada: prawicowiec woła —

— *„Nie ruszaj „kułaka"!*

A „trockista" odwrotnie:

— *„Bij i „kułaka" i „sieredniaka"*.

Widocznie *Stalin* rezerwuje dla siebie pozycję centrową — *„bij „kułaka", ale oszczędzaj „sieredniaka"!*

Ta zabawna plątanina ideologiczna wywołuje, naturalnie, uśmiech. Ale istota rzeczy jest bardzo poważna: krótko mówiąc, *dyktatura rozbija się o chłopa*. Chłop coraz gwałtowniej protestuje przeciw temu, że jego kosztem czynione są dyktatorskie eksperymenta już w ciągu 11 lat. Niektórzy badacze Bolszewji charakteryzują stan rzeczy tak: „Nep" (z r. 1921) już się *wyczerpał*; rozwój gospodarczy wymaga dalszych kroków.

Niedarmo p. *Stalin* tak gwałtownie walczy z „prawicowem niebezpieczeństwem".

Kazimierz Czapiński.

JUBILEUSZ „DZIENNIKA LUDOWEGO"

„Dziennik Ludowy" — organ P. P. S. we Lwowie obchodził w sobotę ubiegłą **dziesiątą rocznicę** swego istnienia.

„Dziennik Ludowy" wydał w tym dniu specjalny, wspaniały numer „jubileuszowy" o 24 stronicach druku.

Wieczorem odbył się bankiet przy udziale około 200 przedstawicieli organizacji robotniczych, pism miejscowych i t. d. Przemawiali tow. tow.: **Szczyrek, Niedziałkowski, Diamand i in.** Tow. **Niedziałkowski** złożył imieniem redakcji **„Robotnika"** najserdeczniejsze życzenia redakcji **„Dziennika Ludowego"**.

SMUTNY KONIEC WSCIEKŁEJ NAGANKI NA P. P. S. W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA.
(telefonem).

Według nieoficjalnych obliczeń w wyborach do miejscowej Rady Kasy Chorych poszczególne listy otrzymały następujące ilości głosów:

LISTA Nr. 2 (P. P. S.) — 4.370 gł.; nr. 7 (NPR) — 1910 gł.; nr. 8 (BBS) — 370 gł.; 11 — (Ch. D.) — 1940 gł.

Uprawnionych do głosowania było 37 000 osób; głosowało około 23 proc. Przypuszczalny podział mandatów do Rady wypadnie prawdopodobnie, jak następuje: P. P. S. 31 mand., BBS 2 m., NPR 13 m., Ch. D. 14 mand.

Prócz tego, w grupie pracodawców PPS uzyskała jeszcze jeden mandat, na liście t. zw. bloku demokratycznego.

PPS stoczyła ciężką walkę przedwyborczą, gdyż Ch. D., NPR i BBS wytężyli wszystkie siły i używali wszelkich środków, aby nie dopuścić do zwycięstwa ruchu klasowego.

Celowała w tem wszystkiem BBS. 10 ludzi zjechało specjalnie w tym celu z Warszawy pod wodzą p.p. Dewudzkiego, Zacharskiego i Baścika i bawili kilka dni, prowokując na zebraniach, upajając ludzi wódką, oraz bijąc tych, którzy nie dawali się wziąć na „bebesową" kiełbasę wyborczą. Musieli ci panowie wydać tutaj ładny grosz, ale gdy obliczą swe wydatki i porównają z rezultatami, przekonają się, że „nie opłaci się skórka za wyprawę".

Jeden „sukces" odnieśli, choć nikt im go nie będzie zazdrościł. Oto resztki t. zw. „niezależnych", po unieważnieniu ich listy, oddali w połowie swe głosy za BBS.

ZJAZD SOCJALISTOW UKRAINSKICH WE LWOWIE

W sobotę i w niedzielę obradował we Lwowie Zjazd organizacyjnych socjalistów ukraińskich. Brało w nim udział kilkudziesięciu ukraińskich działaczy socjalistycznych, pomiędzy innymi tow. tow. **Dąbczewski** ze Stryja, **Skibiński** z Drohobycza, Lew **Hankiewicz, Starosolski, Tymnicki, Kwasnycia** ze Lwowa.

Zjazd ma na celu utworzenie **Ukraińskiej Partji Socjalistycznej**, zbudowanej na podstawie teorji marksizmu. Partja zgłosi się — należy przypuszczać — do Międzynarodówki Socjalistycznej.

Przyjęto rezolucje, w których określono program partji, podkreślono jedność zawodowego ruchu i nawiązanie stosunków z innemi partjami socjalistycznemi. Organem partji będzie „Wperid". Wybrano egzekutywę z prezesem dr. Lwem Hankiewiczem na czele. W najbliższym czasie odbyć się ma ogólna zawodowa konferencja w Drohobyczu i konferencja robotników drzewnych w Dolinie. (AW.).

WOJNA BOLIWJI Z PARAGWAJEM

La Paz, 11 grudnia. (PAT.). **Stosunki dyplomatyczne między Paragwajem i Boliwją zostały całkowicie zerwane. Poseł boliwijski w Paragwaju otrzymał dziś swój paszport, a równocześnie notę, w której rząd paragwajski zaznacza, iż uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za zaszłe incydenty.**

PIERWSZE STARCIE. 80 ZABITYCH

Montewideo, 11 grudnia. (P.A.T.). Poselstwo meksykańskie dowiaduje się, że w pierwszem starciu granicznem między wojskami boliwijskiemi i paragwajskiemi, które nastąpiło 6 b. m., po obu stronach było 80 zabitych.

MOBILIZACJA W BOLIWJI

Wiedeń, 11.XII. (PAT). Według doniesień tutejszej prasy z Buenos Aires w Boliwji zarządzono mobilizację. Oczekiwana jest również mobilizacja ze strony Paragwaju.

ŁODZKI O.K.R.P.P.S. DO PROLETARJATU SOCJALISTYCZNEGO POLSKI

Towarzysze i Towarzyszki!

W tych dniach, jak Wam wiadomo z pism partyjnych, ludzie z tak zwanej „frakcji rewolucyjnej" dokonali w Warszawie skrytobójczego napadu morderczego na naszego ukochanego towarzysza Adama **Walczaka**, sekretarza Związku Zawodowego Robotników i Robotnic przemysłu Włókienniczego.

Towarzysz **Walczak** został ciężko ranny, a lekarze stwierdzili niebezpieczeństwo utraty lewego oka. Orzeczenie lekarzy podejrzewa złamanie kości policzkowej i czołowej.

Zbiry z t. zw. „frakcji rewolucyjnej" napadli na bezbronnego tow **Walczaka** w biały dzień na ulicy, w chwili gdy powracał z obrad zjazdu związkowego.

Ł. O. K. R. P. P. S. stwierdza, że napadu tego dokonali „Jaworowszczycy" w poczuciu bezkarności za ten mord skrytobójczy. Z tego względu nie możemy tej zbrodni inaczej traktować jak **sprowokowanie całej świadomej klasy robotniczej w Polsce.**

Zamach dokonany na tow. **Walczaka**, powszechnie znanego wodza organizacji włókniarzy, człowieka, którego proletarjat kocha za czystość sumienia i ideowość pracy, który w całej swej niezmierzonej, a pięknej działalności, jeszcze na nikogo palca nie skrzywił, nie może być inaczej tłomaczony, jak **wezwanie całej Polski Robotniczej do obrony.**

Nie chcemy i nie uznajemy walki bratobójczej, gotowi nawet jesteśmy do wszelkich ofiar, by jej uniknąć, **lecz każdą ofiarę poniesiemy, by jej już nie potrzeba było.**

Bandyckim i zbrodniczym metodom walki zbirów „jaworowszczyzny" trzeba położyć bezwzględny kres.

Uczynimy wszystko, co do nas należy.

Was, Towarzysze, prosimy i wzywamy do przyłączenia się do naszego protestu. Prosimy Was, by z wszystkich w Polsce O. K. R.-ów, Komitetów dzielnicowych podniósł się wraz z nami głos ostrzeżenia, że przeciwko nożom bandytów — **bezbronnymi nie będziemy.**

Towarzysze!

Jesteśmy pewni, że i w Waszem imieniu to nasze ostrzeżenie i ten protest przekazujemy tow. **Walczakowi** i Jego Rodzinie, jako wyrazy serdecznego współczucia wraz z życzeniami jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia i do ukochanej przezeń pracy

Łódzki Okręgowy Kom. Rob. Polskiej Partji Socjalistycznej.

Łódź, 5 grudnia 1928 r.

NAPAD NA PIEKARZY

W niedzielę, 9 grudnia, na **zebranie piekarzy**, odbywane w lokalu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce, przy ul. Długiej 19, napadła banda pod wodzą pp. **Sarwacha i Borowego** i pobiła do krwi szereg robotników pałkami i kolbami rewolwerów.

Napastnicy należą do B. B. S.

Policja aresztowała i napastników i... napadniętych. W Komisarjacie policji **napastników uwolniono** (na żądanie p. **Morawskiego**, jednego z wodzów BBS.) napadniętych przetrzymano do późnego wieczora.

Do sprawy tej powrócimy. Narazie stwierdzamy, że działalność p. Komisarza Rządu **Jaroszewicza** pozostaje w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniem p. premjera **Bartla** na Komisji Budżetowej Sejmu.

Jeżeli panowie naprawdę chcecie **konsekwencji, to konsekwencje przyjdą.**

POCHOD P. P. S.

WYBDRY DO RADY KASY CHORYCH W GRUDZIĄDZU

W dn. 8 b. m. odbyły się wybory do powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu.

Na 7131 uprawnionych głosowało 1960 osób.

N. P. R., chcąc za wszelką cenę ratować swoje wpływy — usiłował wprowadzić wyborców w błąd i postarał się o to, aby lista N. P. R. otrzymała Nr. 2, tak, że lista P. P. S. i klasowych związków zawodowych oznaczona była numerem 3!

Ale i ta „sztuczka" nie pomogła enperowcom, **gdyż lista P. P. S. i klasowych związków zawodowych otrzymała 10 mandatów (dotychczas socjaliści nie mieli ani jednego mandatu), a lista N. P. R., posiadająca dotychczas 20 mandatów — otrzymała o połowę mniej, to znaczy również 10 manadtów.**

SUKCES P. P. S. W POW. POZNAŃSKIM

Poznań, 11.XII. (AW). W sobotę 8 b. m. odbyły się wybory do Kasy Chorych pow. poznańskiego. Wynik wyborów w grupie pracowników przedstawia się następująco: lista Nr. 1 ZZP (NPR) ugrupowania narodowego (Ch. D. i ND) 2227 głosów i 12 mandatów, **na ogólną liczbę 20. Lista Nr. 2 PPS 869 głosów i 5 mandatów, lista** Nr. 3 blok pracy (Ciszakowcy) 658 głosów i 3 mandaty. Na unieważnioną listę Nr. 4 PPS lewica padło zaledwie 228 głosów.

W OBRONIE P. SANOJCY I PRZECIW P. SANOJCY

P. pos. **Sanojca** z B. B., referując budżet Ministerjum Reform Rolnych, oświadczył, że jest w dalszym ciągu zdecydowanym, jak i dawniej, zwolennikiem **„radykalnej" reformy rolnej** w drodze wywłaszczenia **bez odszkodowania** wielkiej własności ziemskiej.

Oświadczenie p. **Sanojcy** wywołało nieco złośliwe zdumienie w kołach politycznych — wobec przynależności p. **Sanojcy** do klubu, do którego należą najwięksi obszarnicy. P. **Sanojca** mówił zresztą zupełnie niedwuznacznie we własnym tylko imieniu.

Prezydjum B. B. miało — rzecz jasna — pełne prawo zastrzec się — dla uniknięcia nieporozumień ze sferami ziemiańskiemi, — że nie bierze na siebie odpowiedzialności za daną opinję p. **Sanojcy;** nie byłoby w tym nic „kompromitującego", ani nawet przykrego dla klubu.

Ale prezydjum B. B. wybrało sposób inny, wcale niezwykły; ogłosiło poprostu, że p. **Sanojca** mówił akuratnie zgoła coś innego, niż powiedział, chociaż to, co **naprawdę** powiedział słyszało ponad 20 osób, i chociaż wczoraj p. min. **Staniewicz**, polemizował publicznie z tym właśnie, co p. Sanojca naprawdę powiedział.

P. **Sanojca**, wypowiadając swój **osobisty** pogląd na reformę rolną, nie stawiał **całości** klubu B. B. w żadnej fałszywej sytuacji; prezydjum B. B., ogłaszając swój komunikat postawiło i **cały** Klub B. B., i p. **Sanojcę** w szczególności w sytuacji **bardzo fałszywej.** Rola poszczególnych posłów B. B. wygląda teraz i tragicznie, i komicznie zarazem.

Bowiem parlament angielski może podobno zrobić wszystko z wyjątkiem zrobienia z mężczyzny kobietę i odwrotnie.

A prezydjum B. B. może zrobić w B. B. wszystko i z B. B. wszystko z... wyjątkiem zamiany słów wypowiedzianych na słowa nigdy nie wypowiadane.

S. K.

Parlament Rzeczypospolitej

Budżet. Komisja Budżetowa Sejmu. Min. Reform Rolnych. Budżet Minist. Pracy.

PRZEMÓWIENIE TOW. NOWICKIEGO.

W dalszej dyskusji nad budżetem Min. Reform Rolnych, po skargach pos. **Taurogińskiego** (B.B.) na to, że i tempo komasacji jest zbyt powolne i że fachowi rolnicy nie są dostatecznie uwzględniani przy parcelacji, zabrał głos

TOW. MARJAN NOWICKI:

Rozparcelowanie zbyt wielkiej ilości ziemi, jeżeli pożyczki nie są wystarczające, raczej jest **objawem złym, gdyż** ziemia dostaje się wówczas w ręce **bogatych chłopów.** Fundusz ulgowy i fundusz inwestycyjny są zbyt małe i pracują za powoli. **Cena** ziemi jest **zawysoka** i nie wszystko zrobione, aby ją obniżyć. Wobec zasad szacunku nabywca dostaje zaledwie 50% ceny kupna.

Coprawda, p. Minister wydał okólnik, ażeby urzędy ziemskie pilnowały, by w razie sprzedaży ziemi na upełnorolnienie i robotnikom rolnym właściciele nie ustanawiali ceny wyższej od szacunku Banku Rolnego. Jest to okólnik bardzo dobry, ale skutku mieć nie może, jeżeli niema przymusu sprzedaży ziemi na upełnorolnienie. Ministerjum powinno być tem zainteresowane, aby cena ziemi była jaknajniższa. (Min. **Staniewicz:** Najniższa nie). Więc zachodzi pytanie, dlaczego przy reformie rolnej ma się wzmagać zysk tylko pewnej garstki ludzi.

Co do szczegółów uważam, że zwrot kosztów wykonania pracelacji zastępczej powinien obejmować całą sumę, a nietylko część. (Min. **Staniewicz:** Rząd wyłoży w r. 1929, a ściągnie dopiero w r. 1930, tego wymaga technika). Jeżeli kodeks agrarny będzie tak wyglądał, jak projekt prof. Jaworskiego, to szkoda na to wydawać pieniądze. Nadzór nad parcelacją prywatną nie powinien rozpoczynać się dopiero w chwili, kiedy właściciel przychodzi o zatwierdzenie planu parcelacyjnego.

CENNE WYZNANIA MIN. STANIEWICZA.

Min. Ref. Roln. Staniewicz tłumaczy niedostateczny postęp prac swego resortu m. in. tem, że **Rząd co do poglądów nie jest zupełnie jednolity,** jest raczej koalicyjny i Minister nie może zawsze w 100% przeprowadzać swych poglądów. Za punkt honoru uważa sobie zawsze, żeby nie uronić nic z tych zdobyczy socjalnych w dziedzinie agrarnej, które już zostały osiągnięte.

POLEMIKA MINISTRA Z P. SANOJCĄ.

Przywiązuje do zagadnienia rolnego niezmierną wagę. Zagadnienie to jest tem większe u nas, że Polska ma sąsiadów, którzy w ten lub inny sposób sprawę rolną **rozwiązali. Nie chciałbym jednak upraszczać tego problemu tak, jak to czyni pos. Sanojca, że mianowicie tylko parcelacja radykalna może rzecz załatwić.**

W Rosji wywłaszczono wielkich właścicieli w sposób radykalny, a nie wiem czy chłop polski zazdrości chłopu rosyjskiemu jego doli.

Ja trzymam się zawsze ustawy, jakakolwiek ona jest. **(Tow. Diamand: To u nas bardzo dziwne).** Otóż u nas gros ziemi przechodziłoby w ręce służby folwarcznej, a służba folwarczna utrzymuje się przy ziemi tylko w pewnym procencie. To samo zjawisko jest i na Łotwie i w Estonji, że uzyskaną z parcelacji ziemię nowi posiadacze rychło sprzedają.

Doceniając całkowicie znaczenie parcelacji, uważam jednak, że przy naprawie ustroju agrarnego najważniejszą rzeczą jest komasacja (scalanie). Walor jej polega nietylko na skupieniu ziemi, ale i na tem, że chłop nabiera poczucia wolności i własności. Co się tyczy serwitutów, to na ich likwidacji praca się nie kończy, bo w ślad za tem idzie scalenie i meljoracje.

Zbyt szybkie tempo parcelacji nie uważam za wielkie dobrodziejstwo. Przez moją politykę kredytową wstrzymuję nawet teraz tempo parcelacji i doprowadzam do tego, że ¾ parcelacji dotyczy uzupełnienia gospodarstw, a reszta przypada na gospodarstwa samodzielne.

Co do cen ziemi to istotnie w kilku województwach są za wysokie. Gorąco wziąłem sobie do serca zarzuty Panów, wydałem odpowiedni okólnik i zarządziłem badania Ja zresztą osobiście uważam, że dla tego kto kupuje ziemię, nie jej cena jest tak ważną, jak to, po czemu sprzeda swoją nierogaciznę, swoje zboże, mleko, makuchy, po czemu kupi narzędzia, nawóz, buty.

Rozszerzenie prac ministerjum zależy także w znacznym stopniu od polepszenia uposażeń i warunków pracy w ministerjum i w podwładnych mu urzędach okręgowych. Przez dwa lata miałem sposobność poznać moich urzędników i odnoszę się do ich pracy z uznaniem, a sam jestem bardzo wymagający.

Pos. **Roguckij** (Ukr. Socj.) opisuje fatalne stosunki w Galicji Wschodniej i skarży się na uprawianie przez Urzędy Ziemskie polityki wrogiej dla ludności ukraińskiej. (Min. Staniewicz z miejsca zaprzecza). Pos. **Maks. Malinowski** (Wyzw.) krytykuje Bank Ziemiański, podbijający ceny ziemi.

Tow. **Kwapiński** rekapituluje główne tezy poprzedniego swego przemówienia i stwierdza, że tragizm sytuacji polega na tem, że na 1 ha ziemi jest 15 kandydatów. Ponownie zapowiada wniesienie przez Z.P.P.S. noweli do ustawy o reformie rolnej.

Pos. **Heller** (Koło żyd.) podkreśla, że wśród Żydów zainteresowanie do roli wzrasta, na co min. Staniewicz odpowiada, że w stosunku do mniejszości żadnych szykan nie uprawia. Na tem ukończono rozprawę nad budżetem min. Reform Rolnych.

BUDŻET MIN. PRACY I OP. SPOŁ.

Duże zainteresowanie i ożywioną debatę wywołuje budżet Min. Pracy.

Piastowiec p. Szydłowski, b. minister przemysłu i handlu i agent wielkiego przemysłu górnośląskiego, wystąpił w roli obrońcy, rzekomo niesłusznie posądzanego o wyzysk kapitału.

Sprawozdawca — powiada — postąpił niewłaściwie, rzucając nieudokumentowane twierdzenie, jakoby płace w Polsce stały na niesłychanie niskim poziomie.

Przewodn. **Byrka** przerywa mówcy i bierze w obronę referenta, twierdząc, że wolno mu było to powiedzieć.

Pos. **Szydłowski** jest innego zdania. Dowodzi, że płace w Polsce w niektórych dziedzinach doszły do normy przedwojennej, w innych zaś znacznie ją przekroczyły (?!).

PRZEMÓWIENIE TOW. KWAPIŃSKIEGO.

Tow. **Kwapiński:** Ustawodawstwo nasze posuwa się naprzód, ale tempo wykonania jego pozostaje w tyle. Przedsiębiercy, mając znaczny zastęp bezrobotnych pod ręką, **lekceważą przepisy o czasie pracy,** stawiając robotników wobec alternatywy oddalenia. Szczególnie to się dzieje w tych warsztatach, które są w ręku przedsiębiorców Francuzów. Za dawnych rządów dużo się mówiło o potrzebie zmiany ustawy o czasie pracy ,teraz tego nie słyszymy, gdyż ustawę zmienia się via facti. Rząd nie ma dość siły, aby się temu przeciwstawiać. Komisja Centralna Zw. Zaw. przeprowadza ankietę we wszystkich zawodach i będziemy mogli dokładnie zilustrować, gdzie w jakiem przedsiębiorstwie czas pracy nie jest przestrzegany.

Ustawa o **zabezpieczeniu na starość powinna nareszcie znaleźć się w Sejmie,** gdyż robotnicy, po przepracowaniu swoich lat, pozostają na łasce losu, zwłaszcza w tych przedsiębiorstwach, które przechodzą z rąk do rąk.

W sprawie bezrobocia mamy ten objaw niewłaściwy, że w Zagłębiu Dąbrowskiem Rząd uważa, iż należy zlikwidować wypłacanie zasiłków doraźnych, gdy tymczasem tuż o miedzę, na Śląsku Górnym, te zasiłki się wypłaca Rzecz ta tembardziej zasługuje na uwagę wobec nadchodzącej zimy i prosiłbym, aby Rząd zrewidował to swoje stanowisko i **nadal te zasłki wypłacał.**

Nie słyszałem, żeby inspekcja pracy zainteresowała się warunkami pracy najemnej na wsi. Czas skasować ten **barbarzyński zwyczaj,** że na 1 stycznia **wypowiada się tysiącom ludzi pracę** na wsi i całe rzesze wloką się od folwarku do folwarku w poszukiwaniu pracy. Należy ustawowo uregulować kwestję pośrednictwa pracy na roli. Zwłaszcza w tym roku zapowiada się bardzo liczne zwolnienie robotników rolnych, gdyż dla ziemian nie jest rzeczą wygodną utrzymywać robotników na tych folwarkach, które mają iść na parcelację.

Zawsze pomija się u nas rozciągnięcie ustaw ochronnych także na robotników rolnych. Ustawę o sądach rozjemczych należy znowelizować, gdyż komisje nie działają dość sprawnie. Niewiadomo także, dlaczego robotnicy rolni pozbawieni są zasiłków w razie bezrobocia. W tej sprawie Klub nasz wniósł nowelę do ustawy i sądzę, że zarówno pan Minister, jak i Klub B. B., nie będą mieli nic przeciw tej noweli.

Pos. **Dobroch** (Str. Chł.) domaga się opieki społecznej również dla wsi.

ODPOWIEDŹ P. SZYDŁOWSKIEMU.

Tow. **Czapiński** w druzgocącem przemówieniu obala twierdzenia p. Szydłowskiego: Dawna opozycja przeciw ustawodawstwu socjalnemu jakiś czas przycupnęła, aż oto rozległ się w tej sprawie głos p. Szydłowskiego, który nietylko podkreślić, lecz przed całem społeczeństwem napiętnować chcemy. Referent wyrzekł tylko jedno skromniutkie zdanie, że w Polsce, mimo pewnej poprawy, trzeba stwierdzić niski stan płac robotniczych (tow. **Diamand:** A mógł powiedzieć, że najniższy w Europie), a p. Szydłowski z impetem rycerza w turnieju rzucił się na niego, jakiem prawem referent śmie tak twierdzić. P. Szydłowski cytował ankietę, atoli właśnie ankieta stwierdziła, że w 50 proc. przemysłu polskiego poziom płac stoi poniżej 51 proc. minimum egzystencji. Swoją pychę klasową p. Szydłowski posunął do tego, że z pewnym przekąsem powiedział, że chyba już po tym projekcie ustawy o ubezpieczeniu na starość nastąpi koniec ustawodawstwa socjalnego. Ale jeżeli p. Szydłowski pragnie zasugerować społeczeństwu, że w tej ustawie jest już jakiś logiczny koniec, to się myli. Jeszcze dużo rzeczy **Polacy nie mają w ustawodawstwie socjalnem,** które powinno być przeszczepione na nasz grunt, choćby ustawa o komitetach fabrycznych, albo kontrola kartelów.

Twierdził p. Szydłowski, że w wielu gałęziach produkcji, np. w górnictwie, robotnicy osiągnęli poziom płac przedwojenny, czego nigdzie indziej niema. **Ale to nie jest prawdą.** My społeczeństwu i Sejmowi przedstawimy daty, dowodząc, że w 7 gałęziach produkcji płaca wynosi około 80 proc. realnej siły kupna płacy przedwojennej. Może być, że w górnictwie płaca się podniosła, ale np. wiertacze przed wojną otrzymywali 10 koron, a teraz 8 zł. Co najważniejsze zaś, że p. Szydłowski zapomina, iż **polski poziom płac zarobkowych oscyluje wciąż koło minimum egzystencji.** Łatwo zrozumieć, że odchylenie się od niego nie jest tak łatwe, bo inaczej robotnik umiera. Gdy wybuchł strajk łódzki, nawet prasa burżuazyjna, choć ubolewała nad strajkiem, nie odważyła się krytykować jego motywów ekonomicznych, ponieważ wiedziano, że płace głodowe 5 do 7 zł. dziennie nie mogą utrzymać rodzin robotniczych, a przecież rodzina jest dla p. Szydłowskiego świętością.

Do tych rzeczy wrócimy jeszcze obszerniej na plenum.

Pos. **Hołyński** (B.B.) patrzy na stan rzeczy b. różowo i żąda rewizji funkcjonowania Kas Chorych.

Pos. **Jankowski** (N.P.R.) również polemizuje z p. Szydłowskim.

WYJAŚNIENIE MIN. JURKIEWICZA.

Min. Pracy Jurkiewicz. Poziom płac robotniczych pozostaje zasadniczo w zależności od warunków gospodarczych, a Rząd ma na to tylko wpływ ograniczony.

Ustawa o płacach minimalnych może dotyczyć tylko tych gałęzi, gdzie robotnicy są w szczególnie niekorzystnych warunkach walki o wyższość zarobku, t. j. przedewszystkiem chałupnictwa. Opracowywana przez Ministerjum ustawa również dotyczy narazie przedewszystkiem **chałupnictwa.**

Większe znaczenie mogą mieć ustawy o umowach zbiorowych i o załatwianiu zatargów zbiorowych. W obecnym stanie rzeczy Rząd interwenjować może tylko w zatargach na Pomorzu, w Poznańskiem i na G. Śląsku, w innych zaś dzielnicach taka interwencja Rządu ma tylko charakter pośrednictwa.

Co się tyczy minimum egzystencji, to ustalenie jego, jak wiadomo, nie posiada całkowicie objektywnych kryterjów. Obecne podstawy obliczeń mogą dać dokładny obraz zmian kosztów utrzymania, ale nie są dostateczne do określenia istotnego minimum egzystencji. Ministerjum prowadzi obecnie badania nad budżetami robotniczemi, co niewątpliwie przyczyni się do wyjaśnienia tego zagadnienia, ale robota ta wymaga dłuższego czasu.

Do sprawy przedstawicielstw pracowniczych Rząd przywiązuje dużą wagę i przystępuje do prac ustawodawczych na tem polu. Najdonioślejszą formą są związki zawodowe, co do których nie mamy jeszcze jednolitego ustawodawstwa; nad takim projektem Rząd pracuje. Dla rad zakładowych mamy wzór na terenie G. Śląska. Ten projekt zajmuje następne miejsce w programie prac w tej dziedzinie.

Ciąg dalszy patrz strona 4-ta.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR „ATENEUM". „Kwadratura koła" komedja - satyra w 3 aktach W. Katajewa, przekład H. Pilichowskiej.

Rosyjskie kwadratowe koło (?!) stoczyło się na deski sceny w teatrze „Ateneum" i eksplodowało nabojem zupełnie odrębnego satyrycznego humoru, przed którym w kąt mogą się schować oklepane farsy paryskie. Sposób humoru ostatecznie znany: Awerczenko, Zoszczenko, dawniej Czechow, Gogol już go aplikowali, ale temat, temat! Sowieckie porządki domowe, sowiecki sposób myślenia są tu pokazane, oczywiście tylko w malutkiej, symbolicznej pigułce. Gdy z końcem pierwszego aktu jedna z osób powiada: „Tak wygląda próba wprowadzenia socjalizmu w jednym pokoju"—to jest również próbka zuchwalstwa, do którego chciał się wznieść autor.

Podobno na premjerze — ja byłem dopiero na drugiem przedstawieniu — publiczność zaśmiewała się, wciąż była brawo przy otwartej scenie. Aby wyczuć cały smak tej satyry, trzeba znać dobrze jej przesłanki. „Socjalizm" bolszewicki jest nawskroś zdogmatyzowany; najmniejszą kwestję rozstrzyga się według tego, czy coś jest lub nie jest burżuazyjne, drobnomieszczańskie lub feudalne. Takiego werbalizmu, takiej drobiazgowości sekciarskiej nie zna Socjalizm zachodnio-europejski ani polski, marksizm na codzień, marksizm dewocjonalny — zaprowadziły dopiero Sowiety. K. Srokowski w niedawno wydanej broszurze: „Socjologja organizacji komunistycznej" dochodzi do wniosku, że marksizm w Rosji rozmyślnie i forsownie został przerobiony na religję, komuniści są zakonem krzyżackim. Jest w tem nawet może sympatyczny elan, żarliwość prawdy, ale gdy się do istniejących już religij chce dodać jeszcze jedną, utworzoną z materjału, tak na ten cel nie nadającego się, jak marksizm, który w gruncie rzeczy jest antidogmatyzmem, — to jest to właśnie dążeniem bardzo — feudalnem, staroczesnem, kwadraturą koła. I takie kwadratury koła pojawiają się w życiu sowietów w niejednym przekroju.

Satyra Katajewa nie sięga aż tak dalekich horyzontów. Jest w zarodku sparaliżowana. Katajew żyje w Rosji sowieckiej. Napisał wielką powieść „Rastratczyki" (defraudanci) w duchu Gogola i—Julesa Romainsa (unanimizm). Powszechna wiara w defraudację doprowadza do oczywistej defraudacji. Niedawno „Robotnik" drukował jego nowelę „Egzamin". Komedja „Kwadratura koła" zamieszczona była w jednem z czasopism sowieckich, wystawiła ją też jakaś scena sowiecka, ale zaraz po pierwszem przedstawieniu autor musiał rzecz zmienić i dodać sowieckiego deus ex machina, Flawjusza, który wszystko wie i wszystko naprawia, jak wujaszek jest na drobne nieprzewidłowości wyrozumiały: „rewolucji to nie zaszkodzi".

Właściwa satyra życia sowieckiego zawarta jest w pismach Erenburga, ale i o tej różnieby można mówić. W przekładzie polskim wyszło teraz wiele powieści na temat nowych stosunków w Rosji, tam też zawiera się mnóstwo elementów satyrycznych. Sowiety muszą do pewnego stopnia tolerować satyrę na siebie i tolerują, o ile ona nie dotyczy najwyższej polityki. Robił to samo przecież i carat, gdy ostatecznie dopuścił do grywania „Rewizora z Petersburga". W nowoczesnych, jako tako demokratycznych warunkach życia każdy rządzący reżime dąży do tego, żeby był „satyrfähig" (zdolnym do satyry)—to znaczy pragnie pokazać, że wytrzymuje próbę satyry, że pewne odchybienia od ideału w drobiazgach nic mu nie szkodzą, owszem wytwarzają atmosferę humoru, która w każdem przedsięwzięciu ludzkiem jest tak potrzebna, jak nap. atmosfera śpiewu. No, a prócz tego—lepiej satyrę mieć w cuglach, których dowoli można ukrócić, niż żeby nurtowała pod ziemią. To jest sekretem wszystkich nowoczesnych rządów.

Rzecz dzieje się w jednym brudnym pokoju, gdzie za całe umeblowanie służą: tapczan z jedną poduszką, ławka ogrodowa, jedno krzesło, prócz tego na ścianie wiszą bałałajka i para spodni, całym komfortem zaś jest własnoręcznie sporządzony aparat radjowy na oknie. Tu mają zamieszkać dwie pary małżeńskie, świeżo zarejestrowane. Przedni humor jest w tych meblach: jakież to będą miodowe miesiące! Pikanterja, zmieszana z humorem nędzy. Ubóstwu mebli towarzyszy głód. Ale i głód służy za temat do żartów. Która z dwóch par urządzi się wygodniej, ta ściągnie na siebie zarzut „drobnomieszczaństwa". Mężami są dwaj uświadomieni konsomolcy, Wasia i Pietja, i ci razem z żoną Pietji, Tonią, również uświadomioną, rozstrząsają całą sytuację z „zasadniczych" punktów widzenia. Żona Wasi, Ludka, jest bezpartyjna, i ta wnosi z sobą pierwiastki obce — w postaci poduszki, kołdry, talerzyków, jakiego takiego gospodarstwa, gdy Pietjowie zdobyli się zaledwie na stół na krzyżakach, na którym wciąż studjują sowiecką literaturę partyjną, przymierając z głodu.

Humor Katajewa, wydobyty z takich tematów, jak nędza mieszkaniowa i głód, snać wydał się sowietom dosyć „błagonadiożnym". I słusznie, gdyż obydwaj konsomolcy dość bohatersko dostosowują się do tych warunków bytu, narzekają na drobne niedole, nie na ustrój. Nawet kpiny ze skrupułów etycznych Pietji mogą się wydać dość niewinne, nawet nabożne. Nielada poczciwca— i pedanta — trzeba na to, żeby, jak Pietja, na widok kiełbasy u sąsiada, zadawać sobie pytanie: czy to będzie etyczne ugryźć sobie kawałeczek? Lecz uspokaja się: własność jest przesądem burżuazyjnym! i przystawia krzesło do cudzej półki...

Niezmiernie ciekawe jest to wszystko. I tak: wiadomo, że każde społeczeństwo wytwarza sobie pewne swoiste więzi etyczne, obrazowane pewnemi straszakami. W tym światku straszaki zaczerpnięte są z negacji. „Tylko bez filisterstwa". „Miłość to przesąd burżuazyjny". „Nie rozumiem tego feudalnego ciaćkania". „Zróbmy to ustępstwo na rzecz drobnej burżuazji i zamożnego włościaństwa". „Sąsiedzi — to feudalne pojęcie". „Oto najprawdziwsza stuprocentowa burżuazyjna scena małżeńska". „A czy to będzie dobre z punktu widzenia nowej moralności rodzinnej?" (Tak jest — jest chwalebny wysiłek ku tworzeniu nowej moralności ,ale bardzo niedołężny i naiwny). „To jest najczystszej wody oportunizm". Przyjaciele, chcąc sobie dokuczyć, obrzucają się epitetami: renegat! i: oportunista!

Ale najwięcej mnie zainteresował wykrzyknik: poco te brewerje, poco ten psychologiczny dramat! Poznałem natchnienie naszych futurystów, Sterna, Millera, Wandurskiego, Broniewskiego, — ich lekceważenie dla „psychologji", dla t. zw. babrania się w analizach duszy, dla ibsenizmu. Wszystko to uważane jest przecież za t. zw. rozkład duszy mieszczańskiej! Już Brzozowski nadużywał tego narzędzia do syta, jego epigoni doprowadzają go do absurdu. Przecież cały romantyzm został w ten sposób zohydzony i przekręcony. Marxizm stał się prawdziwie środkiem jakiejś inkwizycji intelektualnej.

Lecz wracam do sztuki. Skądże się bierze ów „dramat psychologiczny"? Wniosła go Ludka bezpartyjna, gospodarna „cura domestica". Wichrowaty Wasia boi się, że już „wsiąka w drobnomieszczańskie błotko", ciągnie go wolne życie, ciągnie go też cygańska natura Toni. Z drugiej znów strony Pietja nie czuje się dobrze z Tonią i zastanawia się: są niby dane wszystkie warunki dobrego małżeństwa, według sowieckiego katechizmu, jako to: „kontakt proletarjacki, świadomość klasowa, wspólna platforma ideowa, zgodność charakterów" — a jednak czegoś mu brak. Aż gdy zawąchał kotlety, kieruje wzrok na Ludkę, i następuje wymiana dam, nie bez awantur i hałasów, omal przychodzi nawet do burdy „feudalnej", gdy obaj przeciwnicy wydobywają ze składu stare szable denikinowskie i chcą się pojedynkować,— lecz wtedy interwenjuje ów Flawjusz, uspokaja skrupuły sąsiadów, czy aby taka wymiana dam nie będzie „rozprężeniem seksualnem" i każe się czerwonym nowożeńcom na nowo zarejestrować, choć już w innej kombinacji.

Ta dbałość o etykę dosyć obłudnie i po staroświecku wygląda. Zwłaszcza gdy się ją zestawi z rozwydrzoną sowiecką rzeczywistością. Cenzura sowiecka zapomniała też skreślić jeden znakomity, mimowolny aforyzm skrupulanta Pietji: „Aż dziwne, jak wszystko staje się nieetyczne, gdy wszystko jest etyczne".

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że przez to lekceważę sowieckie eksperymenty kulturalne. Nie, nie zapominam że bolszewizm jest także socjalizmem, choć skarykaturowanym. Nie będę też przy tej sposobności pisał hymnu na cześć iracjonalności życia, które niby to nie cierpi doktryn i eksceprymentów. Czyż np. powyższego aforyzmu Pietji nie możnaby zastosować do purytanizmu chrześcijańskiego?

Lecz o tem wszystkiem kiedyindziej. Wracam znowu do sztuki, aby jeszcze podnieść epizodyczną figurę poety proletarjackiego, Jemeljana Czarnoziemskiego; nowy typ, deklamuje wiersze urbanistyczne, pokazuje swe tęgie muskuły, nie dojada i szuka noclegu. Wogóle sztuka zajmująca przez temat i przez okoliczności polityczne. Satyra sama jest dość cienka, raczej skieczowa, niż komedjowa; nieporozumienia, będące osią akcji, są dość błahe i zbyteczne, jak na tak uświadomione towarzystwo. Wogóle to towarzystwo... głupawe czy naiwne? Jestże to naiwność nowego młodego życia, czy tępota?

Sztuczkę wyreżyserowano bardzo starannie i odegrano wybornie. Panie Mysłakowska i Zbyszewska, panowie Kochanowicz i Ciecierski odtworzyli obie udręczone pary małżeńskie, indywidualizując szczęśliwie każdą osobę. Poetę Jemeljana grał z werwą p. Maniecki, Flawjusza p. Łaciński. Tylko należy unikać powtarzania niektórych efektów („kontakt proletarjacki...") i nie przedłużać w 1 akcie sytuacji, w której obaj panowie boją się przyznać przed sobą do ożenku.

Karol Irzykowski.

Wacław JEZIERSKI

Doskonały pedagog, wysoce wykształcony przyrodnik, dobry i sympatyczny człowiek — Wacław Jezierski — odchodzi od nas w pełni sił i wiedzy. Ma za sobą życie pedagoga polskiego w ciągu lat trzydziestu kilku. Kończył szkoły w Warszawie z czasów Apuchtina, uniwersytety warszawski i dorpacki dały mu podstawy nauki, których uczył w szkołach żeńskich i męskich w ciągu lat długich. Zdobywał uznanie kolegów i uczniów dzięki odwadze poglądów, jakim hołdował, dzięki charakterowi, którym się odznaczał.

Jezierski kochał człowieka, szukał go w uczniu i szanował. Nie każdy pedagog szedł za nim w tym względzie. Nie zawsze miał powodzenie u władz szkolnych. Chciał ze szkoły polskiej zbudować wzór szkoły wogóle, nie zawsze spotykał zrozumienie dla tych zamierzeń i nowatorstw. Miał kolegów, którzy je rozumieli. Nie chciał ich tworzyć kosztem zdrowia uczniów i uczenic.

Nie powiedział ostatniego słowa, gdy dziś odchodzi od nas, pozostawiając żal niepowszedni śród ludzi, którzy go znali i lubili. Szedł zawsze naprzód, nie kostniał i nie kamieniał w prawdach uznanych i kurs mających. Jego umysł wyszkolony na metodach przyrodoznawczych żył ideą postępu, przemiany, ewolucji. Przed trzema laty odwiedził mnie w Senacie, żądając wskazówek, jak wprowadzić kwestję Ligi Narodów do programu Szkół Średnich Rzplitej w duchu uchwały, domagającej się nauczania Ligi Narodów w szkołach polskich od powszechnych aż do akademickich.

Produkcja naukowa i pedagogiczna Wacława Jezierskiego nie jest przedmiotem rozważań naszych na tem miejscu. Niechaj o tem opowie inne pióro!

Pochodził Wacław Jezierski z rodziny pedagogów wysokiej miary. Jego ojciec Feliks Jezierski tłumaczył Fryderyka Alberta Langego „Dzieje Filozofji Materjalistycznej" i spisał niegdyś bardzo pożyteczne dzieje dziewiętnastego stulecia dla użytku czytelników „Prawdy". Był to jeden z najprzedniejszych stylistów polskich.

Nie doczekał Wacław Jezierski rozkwitu średniej szkoły polskiej. Doczekał jednego tylko historycznego przeobrażenia: szkoła **Apuchtina** stała się za jego jeszcze życia szkołą **polską**. Ten fakt dziejowy przysłaniał wszystkie niedomagania tej szkoły polskiej. Tęsknocie swojej mówił: „poczekaj! dość, że jest polska! przyjdzie czas, że będzie doskonała!"...

I dziś chowając na Powązkach warszawskich resztki śmiertelne powtarzamy za nim wyrazy tu podane. Nie ukrywamy jednak, że był on godzien i tej drugiej szkoły: doskonałej już szkoły polskiej!

Stanisław Posner.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

Warszawski Wydział Kobiecy

W sobotę, 15 grudnia, o godz. 7 wieczorem w sali Związkowej, Warecka 7 II piętro, odbędzie się

II ODCZYT ZBIOROWY

z cyklu **„Kobiety a socjalizm"**

p. t. **KOBIETY W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM.**

Przemawiać będą tow. **Marja Chmieleńska** i tow. **Jan Krzesławski.**

Towarzyszki, Towarzysze przybądźcie licznie! Wstęp na odczyt wolny dla członków P. P. S., klasowych Związków Zawodowych i wprowadzonych gości.

OPIEKA SPOŁECZNA NAD CUDZOZIEMCAMI

Nowoopracowany przez Min. Pracy projekt ustawy o opiece społecznej nad cudzoziemcami przewiduje udzielanie opieki społecznej obywatelom państw obcych, zamieszkałych na terenie Państwa polskiego, narówni z obywatelami polskimi. Obowiązek udzielania opieki spoczywać będzie na samorządach, jednak z funduszów państwowych. Ze świadczeń opieki społecznej korzystać będą cudzoziemcy, zamieszkali 1 rok w jednej gminie. (PID).

DONIOSŁE DLA POLSKI SPRAWY NA KOMITECIE EKONOMICZNYM LIGI NAR.

W początkach stycznia roku przyszłego zwołane zostanie posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, na którem rozważany będzie szereg spraw mających doniosłe znaczenie dla Polski. Komitet L. N. zajmie się uregulowaniem produkcji węglowej w Europie. Ponadto rozważane będą sprawy cukrownictwa. Polskę na Komitecie L. N. reprezentować będzie podsekretarz stanu w Min. Przem. i Handlu, dr. Doleżal. (PID.).

Z. P. P S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S odbędzie się we **czwartek, 13 grudnia,** o **godz. 11-ej rano.** Obecność towarzyszy posłów i senatorów bezwzględnie konieczna.

Za Prezesa: **Niedziałkowski.**

„ATENEUM"

PIERWSZY POLSKI TEATR ROBOTNICZY

w Warszawie, w pięknej sali teatralnej Z. Z. K. **przy ul.** Czerwonego Krzyża 20. Dzisiaj, we wtorek, 11 grudnia, o g. 8 w. **przedstawienie sztuki W. Katajewa**

pod tytułem

Kwadratura Koła

Bilety są do nabycia: 1) w **Sekretarjacie „Ateneum"**, ul. Czerwonego Krzyża 20, 2) w **Komisji Artystyczno - Kulturalnej** przy Radzie Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża 20, 3) w **Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej,** ul. Chmielna 49, 4) w **Księgarni Robotniczej,** ul. Warecka 9, 5) w **Kasie teatru „Ateneum"** na dwie godziny przed początkiem przedstawienia.

We **czwartek, 13 i w sobotę, 15 grudnia „Kwadratura Koła"** Katajewa.

X ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH

W jednym szeregu wraz z całą demokracją. Referaty. Stosunek do nauczycielstwa szkół powszechnych. Wybór zarządu Głównego.

W dniu 8 i 9 b. m. odbył się w gmachu Z. Z. K. X Zjazd delegatów Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, na który przybyło 52 delegatów z 44 okręgów.

I DZIEŃ OBRAD.

Zjazd otworzył prezes Związku tow. sen. **Kopciński,** witając przedstawicieli Rządu, szkolnictwa i szeregu organizacyj. Mówca wspomniał o zasługach zmarłych przyjaciół i członków Związku: Józefy **Joteyko,** Sylwestra **Pieczynisa, Jezierskiego, Warcholi, Kobylińskiego i innych.** Tow. Kopciński zaznaczył: Pracujemy w warunkach bardzo trudnych; aby ocenić naszą pracę należy całą Polskę objechać i naocznie zbadać jej wyniki. Zw. Naucz. Szkół Średnich pracował efektywnie nad rozwojem myśli pedagogicznej i społecznej, niezależnie od akcji zawodowej. Jesteśmy potrzebni dziś, gdy garstka tylko nauczycielstwa propaguje wytrwale ideę **szkolnictwa demokratycznego.**

Po przemówieniu tow. **Kopcińskiego** wybrano prezydjum z p. **Mendysem,** jako przewodniczącym, poczem nastąpiły mowy powitalne wicem. **Czerwińskiego** w imieniu Ministerjum Oświaty, posła **Nowickiego** w im. Zw. Zaw. Nauczycieli Szkół Powsz., tow posła **Czapińskiego** w imieniu T U. R. i Z. P. P. S. tow. pos. **Kuryłowicza** w im. Komisji Międzyzwiązkowej Kult.-Art. przy Z. Z. K., p. **Goldsobla** w im. Zw. Naucz. Szkół żydowskich, p. **Dabulewicza** w im. Centrali Związków Pracowników Umysł i in.

Tow. **Czapiński** wspomniał o łączności ideowej socjalistów z całem postępowem nauczycielstwem, walczącem o niezależną i świecką, a nie klarykalną szkołę. Główny ośrodek sił twórczych narodu — proletarjat miast i wsi, nie ma dotąd dostępu do szkół średnich, ale my dążymy zdecydowanie do tego, aby lud pracy zajął należne mu miejsce w szkołach średnich i wyższych. W imieniu Z P P S. obiecuję Wam poparcie w Waszej pracy.

Tow. **Kuryłowicz,** w imieniu 70-ciu tysięcy zorganizowanych Kolejarzy życzył zjazdowi powodzenia; zwrócił uwagę na tak realny dowód zainteresowania Z. Z. K. oświatą, jak utworzenie własnego gimnazjum w Wieleniu pod kierownictwem tow. **Wojeńskiego.**

Po przerwie wygłosił p. **Buzath** referat p. t. **„Związek a Ministerjum W. R. i Ośw. Publ.".** Referent zwrócił uwagę na szereg doniosłych zagadnień, jak: jednolita szkoła, zniesienie ustawy sanacyjnej, przedłużenie terminu dokształcania nauczycielstwa, sprawa kwalifikacji, **niezależność szkolnictwa,** unormowanie warunków pracy pracowników umysłowych i t. d. Referent wypowiedział sąd bardzo pochlebny o dotychczasowej działalności ministra oświaty, zwalając cały ciężar grzechów na b. min. **St. Grabskiego.** W dysdysji, w której zabrał głos tow. sen. **Kopciński, tow. Wojeński, p. Oryng, tow. Drzewiecki, tow. pos. Próchnik** i in. — poddano krytyce nieuzasadniony optymizm referenta odnośnie polityki naszego Min. Oświaty. Następnie posłanka **Jaworska** wygłosiła interesujący referat p. t. **„Wychowanie dziewcząt a koedukacja",** w którym wypowiedziała się za rozszerzeniem systemu koedukacyjnego.

W końcu tow. sen. **Kopciński** wygłosił referat o szkołach związkowych. Sprawę tę omówimy obszerniej w jednym z najbliższych numerów.

II DZIEŃ OBRAD.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdował się referat wiceprezesa Związku tow. **Drzewieckiego,** poświęcony sprawie połączenia Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średnich ze Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Mówca omawia warunki, na jakich połączenie obu organizacyj może nastąpić; nazwa nowopowstałej organizacji brzmiałaby: **„Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego".** Stosunek przedstawicieli nauczycielstwa szkół powszechnych do przedstawicieli nauczycielstwa szkół średnich w prezydium byłby 2 : 1. W dalszej części referatu mówca obala argumenty przeciwko połączeniu i wyraża życzenie, aby przyszły zjazd odbywał się już po dokonaniu tego doniosłego faktu i zgłasza stosowną do treści referatu rezolucję.

Ogromną większością głosów **Zjazd uchwalił rezolucję referenta,** domagającą się od przyszłego Zarządu Głównego, aby przeprowadził pertraktacje, dotyczące zjednoczenia **Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich i Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.** Po uchwaleniu rezolucji sekretarz generalny p. **Świdwiński** wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego w ubiegłym roku sprawozdawczym. Ze sprawozdania tego Zjazd miał sposobność dowiedzieć się, jaką olbrzymią ilość pracy i wysiłków Zarząd Główny poświęcił najpilniejszym dla szkolnictwa i nauczycielstwa sprawom, a mianowicie: **nowelizacji o kwalifikacjach, obronie niezależności szkolnictwa, przyznaniu emerytury najstarszym pedagogom, zaliczeniu lat pracy w szkołach prywatnych, ustrojowi szkolnictwa i innym.** W sprawie rozrostu organizacji należy zaznaczyć powstanie dużej liczby nowych Oddziałów, poszczególnych członków w wielu miejscowościach na terenie całego Państwa. Sekretarz generalny przedstawił końcową rezolucję o treści następującej: **członkom Zw. nie wolno należeć do reakcyjnej organizacji, jaką jest Tow. Naucz. Szkół Wyższych.**

W dyskusji, jaka się wywiązała po sprawozdaniu, tow. pos. **Próchnik** przedstawił dzieje projektu nowelizacji ustawy o kwalifikacjach; zabierali w niej również głos inni delegaci. Przez aklamację uchwalono zamykający dyskusję wniosek, **wyrażający ustępującemu Zarządowi wdzięczność i uznanie za dokonaną pracę,** oraz wniosek o niemożności jednoczesnego należenia do Związku i do T. N. S. W. **Przyjęto również wniosek Oddziału Warszawskiego, domagający się od przyszłego Zarządu wystąpienia do władz w sprawie zniesienia okólnika o praktykach religijnych.**

Ostatnim punktem obrad były wybory władz Związku, a przedewszystkiem członków Zarządu Głównego. Lista obranego Zarządu przedstawia się następująco: tow. senator **Kopciński,** tow. **pos. Próchnik, poseł Jaworska, poseł Stroński Zdzisław, Świdwiński, tow. Drzewiecki, Buzath, Dutkiewiczówna, tow. poseł Markowska, tow. Forelle, tow. Filipowicz, tow. Różycki, Nowicka, Mendys (Lwów), Baran (Toruń), Mężyk (Grodzisk), Słowik (Sokal), Opęchowski (Łódź), tow. Wojeński (Wieleń), Syska (Mysłowice), Dąbkowski (Lublin) i Kargol (Tarnów).**

Obrady zakończył przemówieniem przewodniczący Zjazdu, p. **Mendys.**

15 listopada wyszedł z domu i zaginął 44-letni Madeel Smoland, chory umysłowo.

Matka zaginionego prosi o jakąkolwiek wiadomość o jego losach, pod adresem: urząd gminny w Wilanowie. Rysopis: wysoki, blondyn, jedną rękę ma skrzywioną.

KRONIKA POLITYCZNA

URLOP P. PREMJERA BARTLA.

P. premjer Bartel wyzyska okres świąteczny dla 10-dniowego wypoczynku. P. Premjer wyjedzie prawdopodobnie na ten czas z Warszawy. (PRESS).

PARAGRAFY ANTYPOJEDYNKOWE W NOWYM KODEKSIE KARNYM.

Jak się dowiadujemy, opracowywany obecnie przez Komisję Kodyfikacyjną projekt nowego polskiego Kodeksu Karnego przewidzieć ma specjalne kary za pojedynkowanie się. Kary za pojedynkowanie się podwyższone mają być na terenie całego Państwa do 4 lat więzienia. Karani mają być również sekundanci oraz wszelkie osoby współdziałające przy pojedynkach. (PID).

NOWY WOJEWODA KRAKOWSKI.

Wczoraj złożył urzędowanie b. wojewoda krakowski Ludwik Darowski w ręce nowomianowanego wojewody d-ra Mikołaja Kwaśniewskiego.

SPRAWA ŚCIAGANIA OPŁAT STEMPLOWYCH.

Min. Skarbu zdecydowało zwołać w przyszłym miesiącu do stolicy zjazd naczelników wydziałów opłat stemplowych przy izbach skarbowych. Zjazd zajmie się sprawą usprawnienia ściągania opłat stemplowych (PID).

POSTEP W ROKOWANIACH HANDLOWYCH POLSKO - FRANCUSKICH

Bawiący w Warszawie delegaci Rządu polskiego do rokowań handlowych z Francją, p.p. Sokołowski i Danielewicz, złożyli zainteresowanym czynnikom sprwozdanie z dotychczasowego przebiegu rokowań. Dotychczas praca odbywała się w komisjach w sprawach celnych, a między innemi omawiana była sprawa wyrobów chemicznych. Głównem zadaniem obecnych rokowań jest dostosowanie brzmienia traktatu do zmienionych warunków ekonomicznych w obu krajach. (PRESS).

Z MIN. PRACY I OP. SPOŁ.

Nowomianowany dyr. Urzędu Emigracyjnego p. Bolesław Nakoniecznikof objął urzędowanie.

O UCHYLENIE DOKTORATU DLA ADWOKATÓW.

Ministerjum sprawiedliwości przysłało dziś na ręce p. marszałka Sejmu projekt ustawy o uchyleniu wymogu uzyskania doktoratu dla wykonywania zawodu adwokackiego na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie i sądu okręgowego w Cieszynie. Art. 1-szy projektowanej ustawy uchyla wymogi uzyskania doktoratu dla wykonywania adwokatury, dopuszczenie do egzaminu adwokackiego i uzyskania prawa do substytucji. Art. 2 określa, że zajmowanie urzędu sędziowskiego przy jednym z sądów na obszarze działania tej ustawy przez lat 12 zastępuje praktykę i egzamin adwokacki. Wedle projektu ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

WSZYSCY DO WALKI Z GRUŹLICĄ

Z Polskiego Związku Przeciwgruźliczego otrzymujemy następującą odezwę:

W ciągu 6 tygodni od 1 b. m. do 10 stycznia, przy czynnem poparciu sfer rządowych i wydajnem współdziałaniu wybitniejszych jednostek wszystkich warstw społecznych, odbywają się w całej Polsce „Dni Przeciwgruźlicze". Nie powinno być w Polsce ani jednego obywatela, któryby nie dowiedział się w ciągu tego czasu, czem jest gruźlica i co on powinien zrobić, żeby pomóc w zwalczaniu tej najstraszniejszej plagi ludzkości, nie powinno być ani jednego człowieka, któryby w jakiś sposób w ciągu tych dni nie przyczynił się do wzmocnienia obrony przed tą chorobą.

Nie potrzeba nikogo zdaje się przekonywać jak straszną jest klęska gruźlicy, trzeba żeby wszyscy zrozumieli, że nie jest ona nieunikniona, że odwrotnie w tej dziedzine chcieć to naprawdę móc.

Powinniśmy w ciągu najbliższych lat gruźlicę zredukować, sprowadzić do tego stanu, w jakim znajduje się ona w krajach zachodnio - europejskich. Siła narodu leży przedewszystkiem w jego zdrowiu, a zdrowie społeczeństwa jest do nabycia, jest zapłatą za jego własne wysiłki.

PREMJE DLA KOLEJARZY

Ministerjum Komunikacji wprowadziło na próbę na większych stacjach w Polsce premje dla personelu kolejowego za należyte wyzyskanie pojemności wagonów przy przesyłkach zbiorowych oraz za przyśpieszenie przewozu tych wagonów. (PRESS)

PRZEGLĄD PRASY

O Konstytucji. — Lugano. — O obozie sanacyjnym.

W związku z uchwałą komisji konstytucyjnej, że Sejm przystępuje do zmiany Konstytucji, **„Naprzód"** wypowiada szereg trafnych uwag o „sytuacji" konstytucyjnej w Sejmie. Bratni nasz organ zestawia tę uchwałę z zapowiedzią pos. Sobolewskiego, że o ile Sejm nie zgodzi się na żądane przez 1-kę zmiany, to zostaną one narzucone bez Sejmu — i stwierdza, że taki zamach już nietylko na Sejm obecny, ale na parlamentaryzm wogóle, spotka się z energicznym sprzeciwem Sejmu. „Naprzód" podkreśla, że groźba p Sobolewskiego nie spotkała się dotychczas z protestem klubu 1-ki, że widocznie opinja p. Sobolewskiego cieszy się „popularnością" w tym klubie; następnie podnosi fakt, że 1 ka dotychczas nie przedstawiła własnego projektu zmian konstytucyjnych. którego najprawdopodobniej nie ma; wobec tego groźby p. Sobolewskiego pod adresem Sejmu, który jeszcze nie rozpoczął dyskusji konstytucyjnej i który wykazuje tyle dobrej woli współpracy z Rządem— nabierają specjalnych cech.

„Kurjer Warszawski" skarży się na niesłychany chaos w naszem prawodawstwie, z którym sedziowie wprost rady sobie dać nie mogą i wyśmiewa „tytuł" nowej naszej konstytucji w redakcji wniosku pos. Piaseckiego, który to wniosek przyjęła Komisja Konstytucyjna Sejmu.

Dzienniki warszawskie, zabierając głos w sprawie sesji Rady Ligi Narodów w Lugano, wyrażają naogół zdanie, że nie przyniesie ona ważniejszych rozstrzygnięć, że conajwyżej rozmowy poufne między ministrami doprowadzą do wyjaśnienia pewnych spraw. Panuje zgoda co do tego, że punkt ciężkości sesji spoczywa poza porządkiem dziennym sesji. Co do sporu polsko - litewskiego, będącego na porządku dziennym sesji, to również prasa nie spodziewa się żadnych zasadniczych zwrotów w stosunkach polsko - litewskich. Przypuszcza się, że Woldemaras będzie dużo „gadał", broniąc poglądu, że rokowania polsko - litewskie nie są zakończone i że conajmniej Rada powoła komisję ekspertów do spraw polsko - litewskich.

„Gazeta Warszawska" w dwóch artykułach analizuje stosunki w obozie sanacyjnym. Jeden artykuł zastanawia się nad ideologją klubu 1-ki w związku z żądaniem pos. Sanojcy wywłaszczenia bez odszkodowania. Organ endecki zapytuje, ,jak obszarnicy z tego klubu zapatrują się na stanowisko pos. Sanojcy. Drugi artykuł nawiązuje do zjazdu legjonistów i jego uchwał. „Gazeta" słusznie wywodzi, że hasło pracy dla dobra Państwa i z miłości do ojczyzny ma charakter czysto ogólnikowy i uczuciowy. Obóz rządowy dotychczas nie wskazał co rozumie pod dobrem Państwa, jakie ideały mu przyświecają. Aż oto nawet organ demokratyczny sanacji „Przełom" w art. p. t. „O szeroki oddech ideowy" stwierdza, że ideologja sanacji utożsamia się dotychczas z osobą Piłsudskiego, i że gdyby zabrakło Piłsudskiego, to powstałaby katastrofa i wojna domowa. „Przełom" mówi o sobie, że posiada własny program nietylko polityczny, ale też społeczno - gospodarczy; ale reszta sanacji? **B.**

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDU POWIATOWEGO

Drugi dzień Zjazdu przedstawicieli powiatowych związków samorządowych upłynął na pracach w poszczególnych sekcjach.

Po dyskusji uchwalono wnioski Prezydium Zjazdu, które będą przedstawione dzisiaj na ostatniem plenarnem posiedzeniu.

Do Rady Zjazdów w grupach wojewódzkich wybrani zostali p.p.: z woj. Łódzkiego — Starosta A. Rżewski i Stanisław Leopold, z woj. Kieleckiego — Starosta Kazimierz Kühn i pos. Ed. Kleszczyński, z woj. Wileńskiego— Starosta Marjan Jankowski i Witold Kwinto, z woj. Stanisławowskiego — Starosta Pajączkowski i Antoni Dzieduszycki, z woj. Białostockiego — Starosta Kuliczkowski i Stanisław Wołk, z woj. Poleskiego — Michał Zawadzki, z woj. Lwowskiego — Starosta Lenczewski, z woj. Poznańskiego — Starosta Fel. Kasprzak, z woj. Śląskiego — Starosta St. Bocheński i Michał Koj, burmistrz m. Mikułowa.

MOTYWY WYROKU W SPRAWIE KOWALSKIEGO

Naskutek zakończenia prac nad aktami sprawy arcybiskupa marjawickiego, Jana Kowalskiego, przez Sąd Okręgowy w Płocku, ogłoszenie motywów wyroku skazującego nastąpi po świętach Bożego Narodzenia, w końcu bieżącego miesiąca.

PARLAMENT RZECZYPOSPOLITEJ

(Dokończenie ze strony 2-ej.)

W sprawie rozciągnięcia ustawy o urlopach na G. Śląsku należy zauważyć, że oczywiście ujednostajnienie ustawodawstwa ochronnego na całym terenie Państwa jest niezbędne i to się przeprowadza. W ostatnim roku wydano zarządzenia w sprawie powrotu do 8-godzinnego dnia pracy w hutnictwie na G. Śląsku.

Na zapytanie co do ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy oświadczam, że projekt **takiej ustawy został wniesiony na Radę Ministrów.** Mamy zapewnienie, iż znajdzie się on na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń tej Rady. **(Tow. Diamand: Ostrzeżenie).**

Sądy pracy według przygotowywanej ustawy mają być zastosowane także do robotników rolnych. Wykroczenia przeciw ustawodawstwu ochronnemu dzieją się niewątpliwie, ale nie mają charakteru masowego. Najczęściej zdarzają się w zakładach drobnych o typie rzemieślniczym, w zakładach sezonowych oraz w rolnictwie, natomiast wielki przemysł ma ich najmniej. Inspekcja pracy walczy z temi wykroczeniami coraz intensywniej. Biura pośrednictwa pracy powiększają swoją działalność, etatów tych biur się nie powiększa dzięki temu, że pomagają urzędnicy funduszu bezrobocia.

W polityce emigracyjnej kierujemy się takiemi wytycznemi, że emigracja stała nie jest tak korzystna, gdyż kryje się w niej niebezpieczeństwo zerwania więzi z krajem, przy sezonowej zaś ta łączność z krajem trwa, oba typy jednak muszą być tolerowane i popierane. Za najlepszą uważamy emigrację osadniczą na dobrym terenie, gdyż daje ona wychodźcy możność dojścia do samodzielnego bytu.

Opieka nad emigracją zagranicą wymaga dużych środków i preliminarz daje temu właśnie wyraz, przeznaczając ⅔ kredytów właśnie na cele zagraniczne. Plac pod dom emigracyjny w Paryżu jest już opłacony i wkrótce rozpisany będzie konkurs na budowę.

W sprawie opieki społecznej były skargi posłów żydowskich i ukraińskich. Mam prawo stwierdzić wykluczenie jakiejkolwiek stronniczości w polityce subwencyjnej Ministerjum.

W sprawie inwalidów, którzy zaniedbali zgłoszenia z inicjatywy ministerjum pracy omawiana jest w Rządzie sprawa znowelizowania ustawy inwalidzkiej.

Budżet procentowo jest taki sam, jak w r. ub., a ponieważ cały budżet podwyższono, więc i tu cyfry budżetowe są nieco wyższe. Proszę, aby nie przyjmowano wniosków ani o podwyższenie ani o skreślenie poszczególnych pozycji, z wyjątkiem tych poprawek, jakie sprawozdawca uzgodnił z Rządem.

Na tem zamknięto obrady, głosowanie nad tym budżetem odbędzie się w środę. Dziś głosowanie nad budżetem min. reform rolnych, a potem rolnictwa.

TELEGRAMY

NIEBYWAŁY KRACH GIEŁDOWY W NOWYM JORKU

MILJARD DOLARÓW STRAT GRACZY GIEŁDOWYCH

Nowy Jork, 11 grudnia. (AW.). Po kilku tygodniach szalejącej zwyżki na giełdzie nowojorskiej przyszło na tejże giełdzie do krachu, jakiego nie zna dotychczas historja giełdy. W ciągu kilku godzin rzucono na rynek 3,750,000 sztuk akcji, które sprzedano za bezcen. Straty przez to spowodowane wynoszą zgórą miljard dolarów. W dniu wczorajszym obiegały pogłoski, że syndykat banków chce podjąć jakąś akcję, celem ratowania tej sytuacji. Odbyła się konferencja 12 banków u Morgana, której wyników narazie jednak nie widać.

RADA LIGI NARODOW

Lugano, 11 grudnia. (AW.). Rada Ligi Narodów odbyła dziś krótkie posiedzenie publiczne. Na posiedzeniu tem przewodniczył Briand. Na wstępie dał wyraz radości z powodu powrotu do zdrowia Chamberlaina, Stresemanna i Titulescu, oraz możności wzięcia przez nich udziału w obradach Ligi. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia były cztery kwestje, które odroczono do następnej sesji, m. in. odłożono także sprawozdanie komisji mandatowej. Według ułożonego porządku posiedzenia odbywać się będą tylko rano, popołudnie zaś zarezerwowano na konferencje prywatne.

OSTRE WALKI RYKOWA ZE STALINEM

Moskwa, 11 grudnia. (AW.). Opozycja przeciwko Stalinowi w dalszym ciągu wzrasta. Stalin ostatnio dzięki swoim wpływom udaremnił wyjazd Bucharina do szeregu miast ZSSR., gdzie ten ostatni miał wygłosić odczyty. Niewątpliwie Bucharin poddałby surowej krytyce obecną działalność Stalina. Na ostatniem posiedzeniu „Politbiura" Rykow ostro zaatakował Stalina, oskarżając go, iż prowadzi państwo komunistyczne do zupełnej ruiny.

LITWINOW O STOSUNKACH Z POLSKĄ

Moskwa, 10.XII (PAT). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu CIK'a ZSRR zastępca komisarza Spraw Zagranicznych p. Litwinow wygłosił blisko 2-u godzinne exposé, poświęcone sprawie międzynarodowego położenia Związku Sowieckiego.

Przystępując do omówienia stosunków między Sowietami a szeregiem innych państw, Litwinow rozpoczyna od Polski, której zarzuca, że w r. 1922 odrzuciła propozycję w sprawie proporcjonalnego skrócenia zbrojeń i że nie przyjałę propozycji o zawarcie paktu o nieagresji. Następnie zarzuca Polsce, że stale uchyla się ona od zawarcia traktatu handlowego z Sowietami i że zaczyna pertraktacje ze Związkiem Sowieckim jedynie po to, aby je zerwać. Związek sowiecki zdaje sobie sprawę z ogromnego znaczenia, jakie nietylko na wschodzie, ale i dla pokoju całego świata ma polepszenie stosunków z Polską. Chcielibyśmy tylko czuć się spokojnymi — zauważa p. Litwinow — co do polityki polskiej we wschodniej części Europy i w stosunku do Związku Sowieckiego.

Następnie p. Litwinow omówił stosunki sowiecko - rumuńskie oraz stosunki ze wszystkiemi większemi mocarstwami, zatrzymując się dłużej na stosunkach sowiecko - angielskich i sowiecko-amerykańskich.

PANAMERYKANSKA KONFERENCJA ROZJEMCZA

Waszyngton, 11.XII (AW). W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady rozjemcze konferencja panamerykańska. Z 21 amerykańskich republik przybyło na nią 20 przedstawicieli. Jedynie Argentyna powstrzymała się od przysłania przedstawiciela. Konferencję otworzy prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge. Konferencja ma za zadanie opracowanie projektu stworzenia trybunału sprawiedliwości, któryby rozstrzygał wszelkie konflikty między państwami obu Ameryk.

„VOLSKSBUND" WYNAGRADZA DODATKOWO NIEMIECKICH NAUCZYCIELI NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Jak się dowiadujemy, wydział oświecenia publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego otrzymał wiadomość, że Volksbund wypłaca całemu nauczycielstwu mniejszościowemu, zatrudnionemu na G. Śląsku, stałe dotacje miesięczne, t. zw. „Liebesgaben", które dochodziły do 200 mk. miesięcznie dla każdego nauczyciela. Z uwagi na to, że pobieranie podarków przez nauczycieli bez wiedzy władzy jest ustawowo zakazane, wydział oświecenia publicznego zajął się tą sprawę i przeprowadził energiczne śledztwo, które potwierdziło w zupełności powyższy fakt. (PAT).

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W CYRKU

Wczoraj Mrna pokonał w 4-ej minucie Kunerta; walka Chevalier'a z Krausem nie dała po 25-ciu minutach decydującego rezultatu; Garkowienko w odwetowem spotkaniu po 31 minutach pokonał Schneidera.

Dziś walczą: 1) Schneider — Mrna, 2) Karsch — Waluszewski, 3) Szczerbiński — Czaja. Decydująca Le Fabre — Ferestanoff. Odwetowa Kraus — Pooschoff.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

Wybory do Rady Miejskiej

BĘDZIN.

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Ostateczny podział mandatów ustalony został następująco:

Lista Nr. 1 (B.B.) — 6 mandatów; **Nr. 2 (P.P.S.) — 2053 gł. — 5 mandatów;** Nr. 5 (Żyd. robotn. komitet wyborczy) — 22 mandaty; Nr. 6 (Poalejsjon) — 1 mandat; Nr. 7 (Bezpart. Zjedn. gospodarcze) — 1 m.; Nr. 10 (Polski Blok Wyborczy) — 4 m.; Nr. 12 (Zw. Rzemieślników Żydowskich) — 5 m.; Nr. 16 (Hitach Duth) — 1 m.; Nr. 17 (Zjedn. Kupiec. Żyd.) — 5 m.; Nr. 19 (Żyd. robotniczy religijn.) — 1 m.; Nr. 22 (Żyd. Blok Narodowy) — 1 mandat.

Lista Nr. 11 (komuniści) została unieważniona; padło na nią 1894 gł. Lista Nr. 4 (Bund) otrzymała 299 gł. — mandatu nie uyzyskała. (PAT.).

Straszna katastrofa tramwajowa

ŁÓDŹ.

Wczoraj przy ul. Piotrkowskiej i ul. 6 Sierpnia wydarzyła się straszna katastrofa tramwajowa.

Tramwaj linji 14, zdążający w kierunku ul. Kątnej wpadł na zdążający w kierunku pl. Reymonta tramwaj linji Nr. 1.

Zderzenie było tak silne, że oba wagony wyskoczyły z szyn. Szyby zostały potłuczone, ramy okienne strzaskane.

Motorniczego Guzynowicza i około 14 pasażerów bardzo ciężko rannych odwieziono do szpitala.

„Gościnny występ" p. Downarowicza

PŁOCK.

Dnia 6 grudnia b. r. Płockie B. B. S. urządziło wiec informacyjno - polityczny, na który miał zjechać poseł Niski i p. Piłacki. Nie wiemy z jakich przyczyn panowie ci nie przyjechali, natomiast przybyli pp. Jabłoński i Zienc. Pierwszy przemówił Jabłoński, lecz sala wypełniona po brzegi, zareagowała tak gorąco na przemówienie, że mówca musiał przerwać swoje demagogiczne wywody. W tym czasie zjechał specjalnie narowicz. Zebrani na sali przywitali go gromkimi okrzykami, jak: „zdrajca", „od wynajętą taksówką warszawską p. Dowdaj mandat" i t. p., w końcu pozwolono mu mówić, od czasu do czasu przerywając to przemówienie kaskadami śmiechu.

Na napaść p. Downarowicza na C. K. W. P. P. S., w bardzo ostrej formie zareplikował tow. poseł **Kempczyński,** wykazując mu kłamstwo, karjerowiczowstwo, obłudę i demagogję.

Przemówienie tow. posła Kępczyńskiego sala nagrodziła rzęsistemi oklaskami i okrzykami na cześć PPS. i CKW. Po przemówieniu tow. posła Kępczyńskiego, jeszcze raz zabrał głos p. Downarowicz, **lecz zebrani mówić mu już nie pozwolili.** W rezultacie zmuszono Bebesowców do zakończenia wiecu. Na wzniesiony okrzyk „„niech żyje frakcja rew. P. P. S." zebrani odpowiedzieli **„precz ze zdrajcami" „Niech żyje P. P. S. i C. K. W.**

Zaznaczyć trzeba, że po Downarowiczu przemawiał również i Zienc, któremu życzono, aby zaangażował się do teatrzyku na marjonetkę.

Wśród zwolenników B. B. S. znajdowali się sanatorzy, strzelcy, komuniści, monarchiści. Warto też nadmienić, że wśród „zwolenników" byli miejscowi kryminaliści.

Przy okazji chcemy zwrócić uwagę tym panom, aby zaniechali podobnych „występów gościnnych" i ostrzegamy, że w Płocku nie mają nic do roboty.

Akcja i uchwały pracowników użyteczności publicznej

LUBLIN

W dniu 4 grudnia r. b., w lokalu Rady Związków Zawodowych m. Lublina, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Oddziału Lubelskiego Związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Polsce, przy udziale Sekretarza generalnego związku, tow. J. **Gonerko.**

Na porządku obrad było sprawozdanie Zarządu Oddziału z prowadzonej na terenie Magistratu m. Lublina akcji ekonomicznej o zaszeregowanie robotników miejskich do kategorji płac i szczebli, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku, o pragmatykę służbową i statut emerytalny. — Poza tem omawiane były sprawy organizacyjne, oraz próby rozbicia jednolitego ruchu zawodowego przez B. B. S. w Warszawie.

Po obszernej dyskusji w powyższych sprawach, uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że dążenia i próby rozłamowej grupy B. B. S. w kierunku rozbicia jednolitych organizacyj zawodowych i podporządkowania ich polityce rządowej, są szkodliwe dla interesów robotniczych. — **Zebrani robotnicy miejscy m. Lublina oświadczają, że stoją nadal na stanowisku uchwał Zarządu Głównego Związku i Komisji Centralnej Związków Zawodowych i wyrażają swoją pogardę wszystkim tym, którzy starają się rozbić z takim trudem zbudowaną silną organizację zawodową pracowników komunalnych.**

W drugiej rezolucji walne zebranie poleciło wybranej delegacji z udziałem Sekretarza generalnego, interwenjować w Magistracie m. Lublina w sprawie jaknajszybszej realizacji wysuniętych przez Zarząd Główny Związku w dniu 31 lipca r. b., postulatów, dotyczących warunków pracy i płacy robotników miejskich i zażądać wypełnienia ich do dnia 10 grudnia r. b., w przeciwnym razie upoważnia się Zarząd Oddziału Związku do proklamowania strajku w obronie słusznych, opartych na prawie, żądań ekonomicznych.

W myśl uchwał zebrania, w dniu 5 grudnia r. b. delegacja z 9 osób wraz z Sekretarzem Gen. tow. **Gonerko** udała się do Prezydenta miasta, z którym odbyła parogodzinną konferencję **w sprawie zaszeregowań robotników miejskich, wypłacenia należnego od 1 kwietnia r. b. dodatku komunalnego, wprowadzenia ustawowego czasu pracy, pragmatyki służbowej i statutu emerytalnego.**

Na konferencji tej delegacja otrzymała zapewnienie, że projekty ustaw i zaszeregowań do odpowiednich grup, oraz projekty statutu emerytalnego i pragmatyki służbowej są w opracowaniu i w wymienionym terminie, na powtórnej konferencji, zostaną przedłożone do wspólnego omówienia, by potem wejść na Radę Miejską, w celu zatwierdzenia.

Wybory do Kasy Chorych

BIAŁYSTOK.

16 b. m. odbędą się wybory do powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku. PPS i klasowe Związki Zawodowe wystawiły listę, oznaczoną Nr. 2, na której czele stoi tow. **Przytuła,** zasłużony robotnik, wieloletni katorżanin, cieszący się uznaniem pracownik społeczny. Towarzysze nasi przejawiają dużą energję w akcji wyborczej.

Na wiecach i masówkach w **Białymstoku** i na prowincji przemawiają t.t. **Macenko, Kossaczewski, Gomoliński, Reginella, Przytuła** i **Bekierski.** W **Białymstoku** na wiecach przemawiali t.t. pos. pos. **Arciszewski** i **Dubois.**

Sądząc z nastrojów mas, lista Nr. 2 ma zapewnione zwycięstwo.

Do walki z naszą listą, poza listami żydowskimi, staje jedynie lista zblokowanej prawicy, od endecji i chadecji począwszy, poprzez bebechową sanację do skompromitowanej NPR włącznie.

Mimo poparcia władz i dużych środków pieniężnych, lista ta nie cieszy się powodzeniem. Lista komunistyczna została unieważniona.

Robotnicy niemieccy przyrzekli poparcie naszej **liście Nr. 2,** która jest jedyną obronicielką interesów proletarjatu.

Sanatorjum Kasy Chorysh

LWÓW.

Ubiegłego lata Kasa Chorych m. Lwowa przystąpiła do budowy wielkiego gmachu sanatorjum przeciwgruźliczego, obliczonego na 180 chorych.

Miejsce na sanatorjum obrano na wzgórzu Łyczakowskiem, zdala od ruchu i kurzu miejskiego, wśród ogrodów i sadów. Położone jest o 350 mtr. nad poziomem i, według opinji lekarzy specjalistów, w zupełności nadaje się na uzdrowisko dla piersiowych chorych.

Sanatorjum składać się będzie z trzech dużych gmachów, które już obecnie, po wydźwignięciu murów, widoczne są z całej południowej strony Lwowa. W urządzeniu wewnętrznem mają być zastosowane najnowsze zdobycze techniki w dziedzinie hygjeny i aseptyki. O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, sanatorjum w grudniu roku przyszłego oddane zostanie do użytku chorych.

Kursy sanitarne

ŁÓDŹ.

Magistrat postanowił uruchomić od Nowego Roku 3-miesięczne kursy przeszkolenia dla personelu miejskich dozorców sanitarnych i instytucji zdrowotności publicznej (d).

Szykany policyjne wobec P.P.S. i Zw. Zaw. pracowników użyteczności publicznej

KLECK.

W ubiegłym tygodniu miejscowe organy policji zastosowały szykany wobec członków PPS i Związku Pracowników Komunalnych i Użyteczn. Publicznej w Klecku. Mianowicie we wsi **Łukawce** (gm. Kleck, powż Nieświeski) tow. Kobylińskiemu i trzem innym osobom policja zabrała dowody osobiste oraz fotografje z własnoręcznemi podpisami.

We wsi **Pankrotowicze** (gm. Kleck) zjawił się u sołtysa policjant, żądając podania nazwisk osób, należących do P. P. S., a następnie zabrał tym osobom dokumenty. W Klecku zwabiono podstępem członków Związku i Partji, t. t. Kaczanowskiego i Sawościeja Michała do miejscowego posterunku policji, gdzie kazano im dać odciski wszystkich palców, podpisy oraz zdjęto z każdego miarę i rysopis.

Co mają oznaczać podobne bezprawia w stosunku do obywateli Państwa polskiego?!

Aresztowania 40 studentów ukraińskich w związku z zamachem bombowym

LWÓW.

Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie czwartkowych zamachów w Krakowie i Lwowie.

Dotychczas aresztowano 40 studentów. Przeprowadzona rewizja w ukraińskiej bursie „Studencka Hromada" dała podobno obciążające wyniki.

Niezależnie od tych dochodzeń, prowadzi śledztwo sądowe sędzia Kosikowski. Przesłuchał on ofiarę wybuchu p. Skrzyczyńskiego.

Do Lwowa przybył delegat Ministerjum Sprawiedliwości, aby zbadać wyniki śledztwa.

Okrutna żona

BARANOWICZE.

„Słowo" wileńskie podaje: We wsi Grudy, pow. Baranowickiego, odkryto straszliwą zbrodnię. Niejaka Malwina Nowicka, mieszkanka tej wsi, przykuła swego chorego męża do ściany w chlewie łańcuchami. Nieszczęśliwy człowiek przebył tam 8 dni i w tym czasie okrutna żona straszliwie znęcała się nad chorym. Zbrodnia wydała się przypadkowo, ponieważ sąsiad usłyszał raz w nocy podejrzane jęki, dochodzące z chlewu. Doniósł o tem policji, która aresztowała Nowicką.

STRAJK PRACOWNIKOW

KOLEI ELEKTRYCZNEJ WARSZAWA-GRODZISK ZAOSTRZA SIĘ

Rozpoczęty w dniu 7 grudnia r. b. strajk pracowników Kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk trwa.

Dotychczas nie zaszła żadna zmiana w stanowisku Dyrektora E. K. D., Baniewicza. Upór Dyrektora wywołuje dalsze trwanie strajku i rozszerzenie go przez strajk robotników Elektrowni który został proklamowany, na podstawie uchwały walnego zebrania członków Oddziału Związku prac. inst. użyt. publ., odbytego w dniu wczorajszym w Pruszkowie.

Dyrekcja tramwajów czyni wysiłki w celu złamania strajku. Częściowy ruch został podjęty przez urzędników i kilkunastu pracowników zredukowanych niedawno przez tę samą Dyrekcję E. K. D. Siły te jednak nie wystarczają, gdyż Dyrekcja zwracała się podobno do chadeckiego związku o przysłanie ludzi do zajęcia miejsca strajkujących, a jednocześnie ogłosiła zwolnienie wszystkich pracowników z pracy za samowolne jej porzucenie.

Zarząd Główny Związku interwenjował u Głównego Inspektora Pracy ale Dyrektor Baniewicz odpowiedział, że nie zmieni stanowiska i może rozmawiać w sprawie wystawionych żądań jedynie ze swoimi pracownikami, oraz wskazanymi przez nich przedstawicielem Zarządu Głównego. Zarząd Związku oczywiście nie mógł się zgodzić na dyktowanie przez Dyrekcję, kto ma być przedstawicielem Związku do rokowań z Dyrekcją!

Sytuacja w tej chwili jest bardzo naprężona i może wywołać dalsze zaostrzenie strajku.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Sekretarjat Egzekutywy Warszawskiej Organizacji komunikuje, iż zamiana starych legitymacyj na nowe odbywa się na wszystkich dzielnicach w godzinach wieczorowych. Towarzysze, którzy już złożyli legitymacje stare do wymiany, mogą odebrać nowe na swych dzielnicach w sekretarjacie. Należy się śpieszyć z odebraniem legitymacyj, aby każdy członek Partji mógł wziąć udział w wyborach do normalnych ciał partyjnych na konferencjach dzielnicowych, bądź to na Konferencji Warszawskiej Okręgowej. Terminy konferencyj będą podane w najbliższych dniach.

Sekertarjat Egzekutywy Warszawskiej Organizacji P. P. S.

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI PPS. W środę dnia 12 b. m. o godz. 6.00 wiecz., w lokalu CKW. PPS, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiej Organizacji PPS.

POCZTOWCY, BACZNOŚĆ! Na skutek uchwały walnego zebrania Dzielnicy Pocztowej PPS w dniu 5 b. m., Dzielnica Pocztowa PPS wzywa wszystkich tych towarzyszów pepeesowców w Urzędach: telegraficznych, „Warszawa 1", „Warszawa 2" i Telefonów Międzymiastowych, do niezwłocznego zarejstrowania się w Komitecie Dzielnicy w środę 12 b. m. o godz. 7 wiecz. przy ul. Wareckiej nr. 7, I piętro.

Dzielnica Powązki. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu dzielnicy (Dzielna 95) odczyt tow. Krzesławskiego p. t. „Historja socjalizmu".

Koło PPS. Robotników Miejskich. W dniu 11 b. m. we wtorek o godz. 6.30 wieczorem w lokalu, Warecka 7, II piętro, odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła, a o g. 7.00 wieczorem ogólne zebranie koła.

Dzielnica Ochota. Dyżury w lokalu dzielnicy, ul. Przemyska 18; w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.

Dzielnica Jerozolima. W środę dnia 12 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu dzielnicy zebranie Komitetu dzielnicowego.

MŁODZIEŻ

Koło Przyjaciół Czerw. Harcerstwa. Ogólne zebranie członków Koła odbędzie się w czwartek, 13 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I piętro.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia, że we wtorek, dn. 11 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu własnym, Leszno 53, punkt. tygodniowe zebranie, na którem ttow. Iza Zielińska i Melanja Kozierska wygłoszą referaty o Kooperacji Pracy. Towarzyszki, przybądźcie, by zapoznać się z tem ciekawem i doniosłem zagadnineiem. Dla wprowadzonych gości i członków partji wstęp wolny.

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. zawiadamia, że Sekretarjat Wydziału udziela informacji i rejestruje członkinie codziennie w lokalu własnym, Leszno 53, parter od godz. 6 do 9 wieczorem, oraz codziennie w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Warecka 7, I piętro, od godz. 6 do 9 w.

Ruch Kult.-Oświatowy

Koło mandolinistów przy Sekcji Młodzieży Metalowej. Lekcje w niedziele od 12 do 2 popoł. i w środy od 7 do 9 wiecz. Wszystkie zebrania Sekcji Młodzieży Metalowej, odbywają się w lokalu Zw. Metalcwców, Leszno 53.

SPROSTOWANIE

Delegat z fabryki „Ursus" w Czechowicach, Jan Pecht, prosi nas o stwierdzenie, że legitymację członkowską „Federacji Pracy" otrzymał, nie będąc członkiem tej organizacji. Żadnych opłat, jak wynika z legitymacji na rzecz „Federacji Pracy" nie wnosił.

KONFERENCJA OKR. ZWIĄZKU ZAW. PRAC. SPÓŁDZIELCZYCH

W sobotę odbyła się Konferencja Okręgowa Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych z udziałem przedstawicieli z całego województwa Warszawskiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył tow. Szlubowski, sprawy organizacyjne referował tow. Zagański.

Po dyskusji, w której zabierali głos tow. tow.: Zagański (Zw. Sp. Spoż.), Szlubowski (Warsz. Sp. Spoż.), Muszalski (Warsz. Sp. Mieszk.), Sadowski (Rawa-Mazow.), Rodankiewicz (Płock), Sutański (Jeziorna), Piotrowski (Mława), Sierakowski, Opolski i inni, uchwalono Zarządowi pełne zaufanie za pracę w kierunku organizacyjnym Związku, jak i dla poprawy bytu pracowników (w ciągu roku stan liczebny członków powiększył się o 200%, opracowano umowę zbiorową).

Konferencja poleciła Zarządowi porozumienie się z innymi Związkami Klasowymi i wezwała Zarząd Główny, ażeby przedsięwziął kroki celem przystąpienia Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych do Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 0,6°, najniższa —0,3° C.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół pochmurno, rankiem mglisto, miejscami drobne opady. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0°. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Sprostowanie. W artykule tow. Krzesławskiego „Brak charakteru" w poniedziałkowym numerze „Robotnika" przy charakterystyce jednego z rozłamowców wydrukowano przez omyłkę „pierwotna gra", zamiast „przewrotna gra".

Pobór. Dziś, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w 6, 7, 8, 10, 19 i 22 komisarajtach, podlegających P. K. U Nr. 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiekbądź powodów nie dopełnili.

Dodatkowe zebrania kontrolne. Jutro rozpoczną się i trwać będą do 21 b. m. dodatkowe zebrania kontrolne według specjalnego planu dla wszystkich tych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy byli obowiązani stawić się do ogólnych zebrań kontrolnych w r. b., lecz z jakichkolwiek przyczyn tego nie uczynili. Dotyczy to: 1) szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A, C i D), ur. w latach 1888, 1900 i 1903 oraz 2) tych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A i C) roczników 1887, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 1901, którzy w latach 1925, 1926 i 1927 z jakichkolwiekbądź powodów nie zgłosili się do zebrań kontrolnych, lub, jako obowiązani do ćwiczeń wojskowych, ćwiczeń tych nie odbyli. Dla podlegających P. K. U. Nr. 1 i Nr. 2 dodatkowe zebrania kontrolne odbędą się 12, 13, 14 i 15 b. m., dla P. K. U. Nr. 3 — 20, 21 i 22 b. m., dla P. K. U. Nr. 4 — 19, 20 i 21 b. m. według ustalonego planu.

Wieczór autorski Ferd. Goetla. Staraniem Koła Polonistów S. U. W. odbędzie się dn. 14 b. m. (piątek) w Uniwersytecie Wieczór autorski znanego powieściopisarza Ferdynanda Goetla. Utwory dawne i dotąd niedrukowane w interpretacji autora.

Bilety w cenie 2,50, 2 i 1 zł. do nabycia w księgarni „Trzaska, Ewert i Michalski" (Krak. Przedm. 13) i przy wejściu. Początek o g. 20.

Akademickie Koło Polskiego Czerwonego Krzyża urządza dziś o godz. 8 wiecz. w Uniwersytecie (Audytorjum Brudzińskiego) wieczór poświęcony Czerwonemu Krzyżowi. W czasie wieczoru zostaną wygłoszone następujące odczyty: prof. Ludwik Kulczycki: „Sprawa społeczna w czasie pokoju"; wiceprez. Komitetu Głównego P. C. K., inż. Włodzimierz Kryński: „Cel i historja Czerwonego Krzyża"; Władysław Grzankowski: „Akademickie Koło Czerwonego Krzyża". Wstęp wolny.

Zagadnienia społeczne w Lidze Narodów. W czwartek, 13 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu Ekonomistów (Jasna 19) odbędzie się 6-te zebranie dyskusyjne Ak. Koła Przyj. Ligi Narodów z odczytem b. min. W. Chodźki p. t. „Zagadnienia społeczne w Lidze Narodów". Wstęp wolny.

Zmniejszenie oprocentowania wkładów oszczędnościowych. Pocztowa Kasa Oszczędności obniża z dniem 1 stycznia 1929 r. stawkę oprocentowania wkładów oszczędnościowych z 7% na 6% w stosunku rocznym.

Z Klubu Politycznego Kobiet Postępowych. Posiedzenie miesięczne odbędzie się we środę, dn. 12 b. m. o godz. 8.15 przy ulicy Chmielnej Nr. 10 I p. Na porządku dziennym odczyt p. Bornstein - Łychowskiej, p. t. „Bilans handlowy a obowiązki kobiet".

Z Koła Polsko - Włoskiego im. Leonarda da Vinci. Jutro o godz. 8 wiecz. w Związku Zawod. Nauczycielstwa Pol. Szkół Średnich, Chmielna 49, odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Koła Polsko - Włoskiego im. Leonarda da Vinci, sprawozdawcze i wyborcze. prawomocne bez względu na liczbę przybyłych.

Środa literacka. Jutro odbędzie się w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego (Al. Jerozolimskie 39) odczyt Jana Ostaszewskiego, laureata turnieju krasomówczego U. W. p. t. „Rząd dusz wymaga konstytucji!". Oś rozważań ścisłych stanowić będzie sprawa udziału intelektu w sztuce. Początek o godz. 8 wieczorem.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo. Z dymem pożarów.
Colosseum: „Złota Lilja". w małej [illegible]: „Rosja w płomieniach rewolucji".
Casino. „Ostatni rozkaz".
Capitol: „Niezwyciężony".
Miejski: „W cichej uliczce".
Wodewil: „Przygody brygadjera Gerarda".
Palace: „Ten, z którego się śmieją".
Pan: „W wirze Paryża".
Splendid: „Dziś tańczy Marietta".
Światowid: „Grzesznica".
Filharmonja: „Pan Tadeusz".
Stylowy: „Kochankowie".
Słońce: „Nadkobieta".
Uciecha: Premjera.
Quo Vadis. „Trujące usta".

Ogłoszenia drobne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20—15.45 „Przegląd polityki międzynarodowej za m. listopad". 15.45 — 16.00 Aktualja. 16.00 — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt p. t.: „Życie sportowe w miastach amerykańskich". 17.35 — 18.00 Transmisja odczytu z Katowic. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy kameralny. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Nad Notecią". 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05 — 20.25 „Skrzynka rolnicza". 20.30—22.00 Koncert wieczorny kameralny, poświęcony Franciszkowi Schubertowi. W przerwie koncertu komunikat Teatrów Miejskich. Po koncercie komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, oraz komunikaty PAT-a. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej.

JUTRO.

11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,45 — 16,00. Komunikat harcerski. 16,00 — 16,30. Koncert z płyt gramofonowych. 16,30—16,55. Program dla dzieci młodszych. Transmisja z Krakowa. 16,55 — 17,10. Przerwa. 17,10 — 17,35. „Szkolna pracownia fotograficzna na usługach geografji". 17,35 — 18,00. „Skrzynka pocztowa". 18,00 — 18,55. Koncert popołudniowy. Tańce hiszpańskie różnych kompozytorów. 18,55 — 19,10. Rozmaitości. 19,10 — 19,20. Transmisja z Opery Poznańskiej „Cyrulika Sewilskiego". Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, oraz komunikaty P. A. T.

ZE SPORTU

PRZED III KONGRESEM Z. R. S. S.

Zbliża się dzień Kongresu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Już za 6 tygodnie zbierze się po raz trzeci parlament sportowy robotników polskich, tym razem w Krakowie w dn. 3 i 4 lutego rok uprzyszłego. We wszystkich okręgach odbywają się ewentualnie odbywały się już Walne Zgromadzenia i Konferencje. Kongres krakowski — jak wiadomo — będzie miał wyjątkowo wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju sportu robotniczego w Polsce. W związku z powyższem podajemy szereg informacyj.

A więc na jeden miesiąc przed kongresem, t. j. do dnia 3 stycznia 1929 r. RSKO i Podokręgi winne nadesłać do Sekretarjatu Generalnego ZRSS wykaz, zawierający ilość klubów, w skład danego RSKO (względnie Podokręgu) wchodzących, nazwy ich, adresy, ilość członków w każdym klubie i czy ma własne boisko. Nienadesłanie tych danych w wymienionym terminie spowoduje pominięcie w drukowanym sprawozdaniu ZRSS.

Poza tem również na 1 miesiąc przed Kongresem należy nadesłać nazwiska delegatów:

1) do Sekretarjatu Generalnego celem wystawienia legitymacji na Kongres;

2) Tow. Statterowi (Kraków, Batorego 3, Kasa Chorych) celem przygotowania noclegów.

Koszta utrzymania, noclegów wyniosą od 2 zł. dziennie.

Towarzysze, życzący sobie pokoju w hotelu, winni zamelodwać o tem tow. Statterowi.

Przypominamy równocześnie, że

a) w myśl art. 9 A statutu ZRSS każdy członek Związku ma prawo do jednego głosu na każdych 20 członków swego stowarzyszenia.

b) w myśl art. 9 D — pisemne wnioski należy zgłaszać na 2 tygodnie przed Kongresem na ręce Zarządu.

c) w myśl art. II — każdy członek, który bez usprawiedliwionej przyczyny nie opłaci składki członkowskiej w ciągu 3 miesięcy, przestaje być autentycznie członkiem Związku.

Porządek dzienny oKngresu jest następujący:

1. Zagajenie. Powitania.
2. Wybór Prezydjum.
3. Wybór komisji mandatowej.
4. Odczytanie protokułu z poprzedniego oKngresu ZRSS.
5. Wybory komisji:
   a) mątki,
   b) prasowej,
   c) technicznej i sportowej,
   d) wnioskowej.
6. Sprawozdanie ustępującego Zarządu:
   a) organizacyjne,
   b) sportowe,
   c) kasowe,
   d) zagraniczne,
   e) komisji rewizyjnej,
   f) sądu rozjemczego.
7. Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu.
8. Referaty.
9. Wybory władz ZRSS.
10. Sprawozdania komisji i wnioski.
   a) komisji techniczno - sportowej,
   b) prasowej,
   c) wnioskowej.

II. Wolne wnioski.

LILPOPIANKA — AKS. 26 2:0 (0:0).

Zawody międzygrupowe o wejście do kl. B zakończyły się zwycięstwem robotniczej drużyny. Bramki dla Lilpopianki zdobyli: Rościk II i Serafin II. To zwycięstwo zadecydowało o wejściu Lilpopianki do klasy B. Obecnie prowadzą w tej klasie dwa kluby robotnicze: Lilpopianka i Znicz (Pruszków). Obie drużyny mają na 8 gier po 12 pkt. i obie prawdopodobnie powiększą ilość robotniczych klubów w tej klasie.

NOWE WŁADZE W. R. S. K. O.

Nowy Zarząd W. R. S. K. O. ukonstytuował się w następujący sposób: Wilczyński „Sarmata" — przewodn., Tytelman „Gwiazda"—I wice-przewodn., Przychodzki „Znicz" — wice-przewodn., Kietliński „Skra" — skarbnik, Gielicki „Ruch" — sekretarz.

DRUKARZ — SOKOLĘTA 5:1 (1:0).

Mecz towarzyski rozegrany na boisku W. K. S. „Legja" dn. 8 b. m. Widoczna przewaga „Drukarza" nad wice-mistrzem klasy A. Jest to jeszcze jeden dowód wysokiego poziomu gry drukarzy, którzy nie mając ani jednego meczu przegranego w mistrzostwach, nie uzyskali nawet mistrzostwa grupy.

Drukarz II — Sokolęta II 5:0 (2:0).

Z ATENEUM

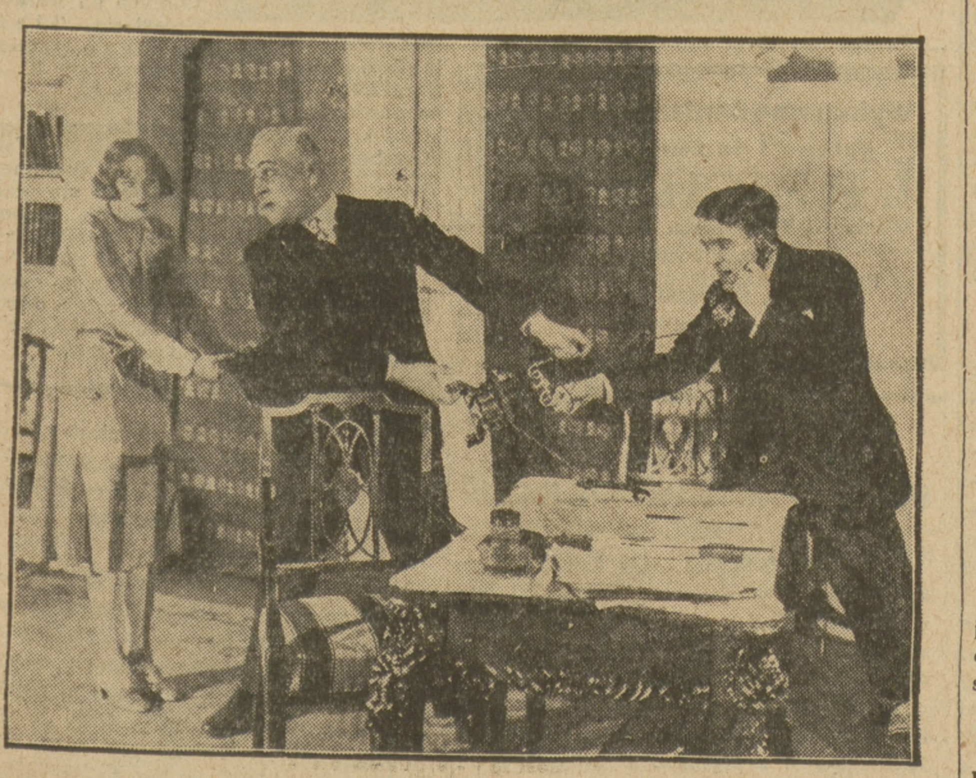
KONCERT MUZYKI POLSKIEJ.

Pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny w teatrze „Ateneum" pod dyr. Bron. Szulca rozpoczyna cały szereg podobnych audycyj, mających się odbywać stale, prawdopodobnie w odstępach miesięcznych. Jeżeli tylko publiczność poprze i zainteresuje się niemi, to stolicy naszej przybędzie nowa placówka na terenie szerzenia kultury muzycznej i to placówka wyjątkowo wdzięczna, bo żadna z dzielnic Warszawy nie posiada tak estetycznie i wygodnie urządzonego teatru, w którym tak miło byłoby w wolne popołudnie niedzielne przestawać z Moniuszką, Szopenem, Paderewskim, Żeleńskim.

Są dwa rodzaje muzyki — mówił kiedyś Liszt — jedna, która do nas idzie, a druga, która wymaga abyśmy my do niej przychodzili. Do tej drugiej, oczywiście, musimy być przygotowani, aby ją ocenić; jest to t. zw. „trudna" muzyka. Ale te utwory, które słuchaliśmy w niedzielę w sali ZZK, same „wpadały" w ucho. Arja Stefana ze „Strasznego Dworu", „Legenda" ślicznie zagrana przez koncermistrza Warsz. Ork. Symf. p. Kamińskiego, potem Preludjum Szopena, walc, menuet Paderewskiego, „Sen na Wiśle" Moniuszki — to wszystko muzyka, która sama do nas idzie i na jej spotkanie wystarczy tylko wejść do gościnnej sali Kolejarzy.

H. D.

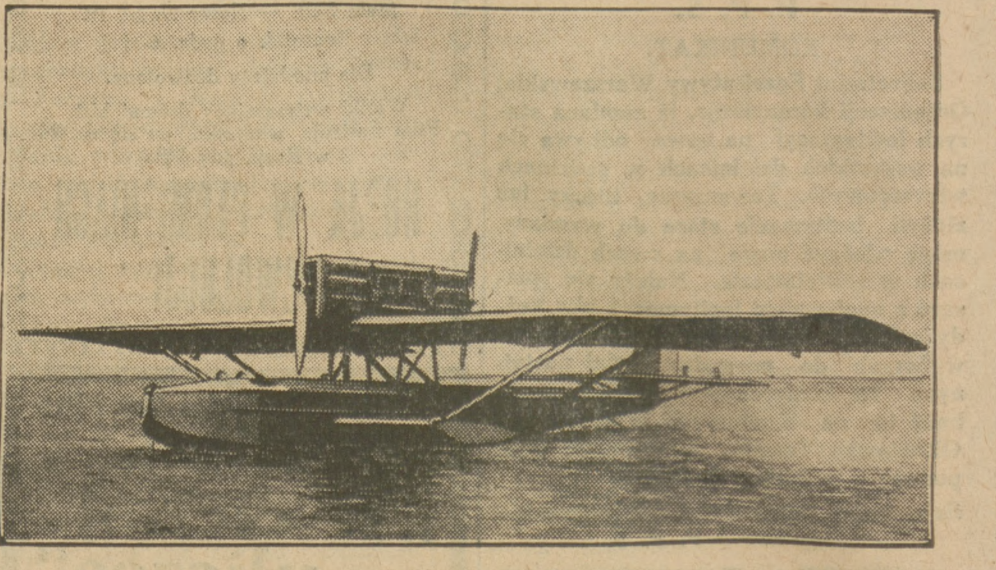
„OSTATNIA NOWOŚĆ" W TEATRZE POLSKIM



Marek (Daczyński), Moscot (Samborski) i Zaklina (Modzelewska)

12 ofiar katastrofy lotniczej





SANTOS DUMONT, dawny mistrz lotów akrobatycznych przybył do Rio de Janeiro (Brazylja), gdzie został entuzjastycznie przyjęty.

Na cześć sławnego gościa liczne aeroplany brazylijskie dokonywały ciekawych ewolucji, podczas których hydroplan Dornier - Wal (na zdjęciu z prawej strony) zapalił się i wpadł do wody wraz z 12 pasażerami.

WOJOWNICZA „ANTOSIA"

Wielce popularną na Powiślu i znaną osobistością policji 10 komisarjatu, wskutek częstych odwiedzin aresztu jest zdeklarowana pijaczka i awanturnica, 34-letnia „Antosia" Wrześniewska. Ostatni głośniejszy występ publiczny „Antosi" wydarzył się na terenie bazaru „Ordynackiego", gdzie Wrześniewska, będąc mocno „pod gazem", zaczęła od wywracania przekupkom straganów, koszyków, rozrzucania towarów, a usuwających wyprowadzić ją z bazaru handlarzy poczęła bombardować jajami i jabłkami. Dopiero przybyły miejscowy dzielnicowy, dla którego „Antosia" ma ogromny respekt, zdołał poskromić wojowniczą pijaczkę, odwożąc ją dorożką do 10 komisarjatu. Tam na pryczy w areszcie „Antosia" po kilkogodzinnym twardym śnie, przyszła do równowagi duchowej i fizycznej. (Wad.).

SMIERTELNE POSTRZELENIE

Siedemnastoletni Kazimierz Padło czyścił flower w mieszkaniu rodziców swych w Henrykowie pod Warszawą. W czasie czyszczenia chłopiec uderzył rączką floweru o podłogę. Wówczas nastąpił wystrzał. Nabój utkwił chłopcu w mózgu. Pogotowie prywatne, po udzieleniu pomocy, przewiozło rannego nieprzytomnego i w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie chłopiec wkrótce zmarł. (Wad.).

OKRADZIONY W POCIĄGU

Dr. Józefowi Krupińskiemu, naczelnemu lekarzowi szpitala św. Łazarza w Warszawie, podczas snu w pociągu pomiędzy stacjami Płyćwą a Rogowem za Skierniewicami, jakiś niewykryty złodziej skradł palto bronzowe z kołnierzem oposowym, wartości 500 zł. oraz portfel z dokumentami. (Wad.).

SEZON DLA „PAJĘCZARZY"

Zwykle w okresie przedświątecznym w każdym niemal domu odbywa się „generalne pranie" bielizny. Wtedy to dla złodziejów t. zw. "pajęczarzy" rozpoczyna się sezon. W ciągu ubiegłych dwuch dni okradziono z bielizny 9 lokatorów na ogólną sumę 7,200 zł.

ZAMACH NA KASĘ KOLEJOWĄ

Na przystanku kolejowym w Starej Wsi (gm. Karczew), od budynku, gdzie mieści się kasa biletowa, po oderwaniu zamku od drzwi łomem, wtargnęli złodzieje, którzy rozbili przy pomocy kilofa kolejowego znajdującą się tam kasetkę żelazną, przyśrubowaną od biurka i skradli 5 zł. i 18 gr. gotówką, 2 pieczątki kolejowe oraz z szuflady biurka różne drobiazgi, jak: brzytwę, stary rewolwer, lampkę elektryczną i t. p., należące do kasjera Jana Rondy. Dochodzenie policyjne ustaliło, że sprawcami kradzieży byli: Stanisław Ostrowski (wieś Żdżary, pow. Puławy) i Stanisław Duba (wieś Żabinek, pow. Garwolin), których aresztowano i wszystkie skradzione przedmioty z wyjątkiem pieniędzy, które wydali i pieczątek, które porzucili w czasie ucieczki. Włamywaczy osadzono w więzieniu. (Wad.).

SLEDZTWO W SPRAWIE MORDU PRZY UL. CZERNIAKOWSKIEJ

Dochodzenie w sprawie ponurego mordu na osobie kupca Einfelda przy ulicy Czerniakowskiej 112 nie natrafiło dotychczas na punkt zaczepienia, od którego możnaby prowadzić dalsze śledztwo w pewnym zdecydowanym kierunku. Zbrodni dokonali prawdopodobnie przygodni bandyci z okolic Czerniakowskich, gdzie Einfeld uchodził za zamożnego człowieka. Okazało się również, że istniały pewne nieporozumienia pomiędzy Einfeldem, a rodziną jego żony. Śledztwo natrafia na poważne trudności w pierwszym rzędzie dlatego, że świadkowie i domownicy rekrutują się przeważnie ze sfer chasydskich, wśród których istnieje niewytłumaczona niechęć do udzielania jakichkolwiek wyjaśnień władzom.

W dniu wczorajszym zatrzymany został pewien osobnik, którego czapka była wewnątrz splamiona świeżą krwią. Czapka ta została oddana do analizy do Laboratorjum Uniwersytetu Warsz., po dokonaniu której można będzie stwierdzić, czy krew na czapce nie jest krwią zamordowanego tragicznie Einfelda. (KC.).

W POSZUKIWANIU TAJEMNICZEGO „FRANKA"

Tajemniczy „Franek", co do którego stwierdzono, że był owym szóstym uczestnikiem libacji zaręczynowej uduszonej Anczewskiej, wyślizguje się dotychczas z rąk policji. Według ostatnich zeznań aresztowanych zbrodniarzy, Franek ów pomagał czynnie Gutaszewskiemu w uduszeniu nieszczęśliwej służącej. Sądząc z jego umiejętności w wymykaniu się z zastawianych nań pułapek wywiadowców, jest to wytrawny bandyta, mający w sferach szumowin warszawskich liczne znajomości i stosunki. (KC.).

USIŁOWANE SAMOBOJSTWO

Wczoraj wieczorem o godz. 7,50, w Alejach Ujazdowskich usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru 22-letni Bolesław Majewski. Pogotowie przewiozło Majewskiego w stanie nie budzącym obaw do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna samobójczego zamachu nieznana.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Otello"

Narodowy
o 8-ej „Lelewel"

Letni
o 8-ej „Kokoty z towarzystwa"

Teatr „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20). Dziś arcywesoła komedja - satyra w trzech aktach „Kwadratura koła" W. Katajewa. Jutro przedstawienie dla dzieci o godz. 6,30 wiecz. Bilety wszystkie sprzedane. W czwartek „Kwadratura koła".

Teatr Wielki. Dziś „Otello". Wystąpi gościnnie sopranistka p. Stani Zawadzka.

Teatr Narodowy. Dziś „Lelewel".

Teatr Letni. Dziś premjera komedji „Kokoty z towarzystwa".

Teatr Polski. „Ostatnia nowość".

Teatr Mały. Dziś „Murzyn warszawski".

Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja „Czy pani Marta jest grzechu warta".

Teatr Morskie Oko. Jasna 3. W dalszym ciągu rewja „Klejnoty Warszawy".

„Czerwony As", Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Coś dla dam".

Recital skrzypcowy w sali Konserwatorjum. W czwartek, 13 b. m. recital skrzypcowy w sali Konserwatorjum. Wielce urozmaicony program, złożony z pereł literatury skrzypcowej wykona świetny skrzypek, Aleksander Kontorowicz, który ostatnio grał z dużem powodzeniem w Filharmonji Warsz. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów Miejskich.

Z Filharmonji. Piątkowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie jeden z wybitniejszych kapelmistrzów niemieckich, Ernest Mehlich z Baden-Baden. Solistą będzie doskonały skrzypek Robert Goëtens z Paryża i grać będzie symfonję hiszpańską Lalo. Część orkiestrowa zawiera „Przygody Sowizdrzała" Straussa, „Trianę" Albeniza w instrumentacji Arbosa i „Obrazy z wystawy" Mussorgskiego.

LATARNIA MORSKA JAKO POMNIK DLA LOTNIKA



Dla uczczenia pamięci meksykańskiego bohatera narodowego lotnika **Emilio Carranzy,** zbudowano w Tia-Juana (Meksyk) wieżę z reflektorami dla ułatwienia nocnej komunikacji lotniczej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7